

Pociągi jadą
na wakacje

9 czerwca na kolei zacznie obowiązywać wakacyjny rozkład jazdy. Zamość dostanie bezpośrednie połączenie z Warszawą, Lublin codzienne połączenie z Rostoczem, a nocny pociąg zawiezie nas nad morze
STRONA 3

ŚRODA 29 MAJA 2019 r.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

Zaprosiła syna na Dzień
Matki. A on ją zabił

ZBRODNIA Wyszedł ze szpitala psychiatrycznego, po czym zamordował matkę i ciężko ranił ojca. 24-letni Daniel S. z Biłgoraja został później zatrzymany przez policję. Nie wiadomo, dlaczego zaatakował rodziców

JACEK SZYDŁOWSKI

Pytam go, co ty robisz Daniel, a on tylko stał z nożem i milczał – relacjonuje jeden z mieszkańców osiedla Batorego w Biłgoraju, gdzie w poniedziałek po południu doszło do makabrycznej zbrodni.

Tuż po godz. 18:00 policjanci dostali sygnał od mieszkańców osiedla, którzy zauważyli młodego mężczyznę z nożem w dłoni. Stał na chodniku przed jednym z domów jednorodzinnych. Po chwili na miejsce dotarł patrol. Mundurowi natychmiast obezwładnili 24-latkę. Mężczyzna był spokojny i posłusznie wykonywał wszystkie polecenia.

Szybko okazało się, że zatrzymany 24-latek to Daniel S. – syn właścicieli posesji, przy której go zauważono. Młody człowiek zaatakował rodziców kuchennym nożem. W domu policjanci odnaleźli zwłoki jego matki. Ojcu udało się wydostać na zewnątrz. Został jednak ranny w brzuch. W bardzo ciężkim stanie przewieziono go śmigłowcem do szpitala. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, mężczyzna przeżył dzięki interwencji jednego z mieszkańców osiedla, który odparował napastnika łopatą.



FOT. ARCHIWUM

Na miejscu zdarzenia do późnych godzin pracowali policjanci i prokuratorzy. Jak ustalili, Daniel S. leczył się psychiatrycznie. Ostatnio przebywał w szpitalu w Lublinie. Pracowała tam również jego matka – pielęgniarka.

W domu policjanci odnaleźli zwłoki matki 24-latka. Ranę ojca przetransportowano śmigłowcem do szpitala

Z nieoficjalnych informacji wynika, że niedługo przed śmiercią kobieta miała zabrać syna ze szpitala, by mogli razem spędzić Dzień

Matki. Doszło jednak do tragedii.

Sąsiedzi rodziny S. nie chcą rozmawiać o sprawie. Śledczy z Zamościa, którzy wyjaśniają okoliczności zbrodni również nie informują o swoich ustaleniach. Nie wiadomo więc, co dokładnie

doprowadziło do tragicznego w skutkach ataku. W domu państwa S. nie notowano żadnych policyjnych interwencji.

Jak ustaliliśmy, Daniel S. wrócił już do szpitala przy ul. Abramowickiej w Lublinie. Najprawdopodobniej przejdzie tam badania i obserwację psychiatryczną pod kątem poczytalności. Jej wyniki będą kluczowe dla prokuratury. To od nich bowiem będzie zależało, czy Daniel S. będzie mógł stanąć przed sądem.

Do podobnej tragedii doszło niemal dokładnie rok temu przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie.

30-letni Tomasz M. również zabił swoją matkę. Zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. Później, stojąc na balkonie, krzyczał, że jego matka nie żyje. Kiedy na miejsce dotarła policja, mężczyzna był bardzo agresywny. Policjanci jednak szybko go obezwładnili.

W mieszkaniu znaleźli zmasakrowane zwłoki kobiety. Tomasz M. również leczył się psychiatrycznie. Biegli ocenili, że jest niepoczytalny. Sprawa zakończyła się umorzeniem i skierowaniem 30-latkę do szpitala psychiatrycznego.

Komisja kultury chce odwołania dyrektora CSK

Odwołania pełniącego obowiązki dyrektora Centrum Spotkania Kultur Marka Krakowskiego chcą członkowie sejmikowej Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Za przyjęciem wniosku do marszałka województwa głosowało sześciu radnych, w tym jeden z Prawa i Sprawiedliwości.

– CSK budowaliśmy wielkim wysiłkiem, wydaliśmy na to gigantyczne pieniądze. Ta inwestycja stała się marką województwa lubelskiego, rozpoznawalną w Polsce,

Europie i na świecie, przyjeżdżali tu widzowie z całego kontynentu, występowali znani artyści. Dzisiaj mamy wrażenie, że jej ranga dramatycznie spada – tłumaczy radny Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Grabczuk, który zainicjował skierowanie wniosku do marszałka.

Za stanowiskiem podczas obrad komisji zagłosowało pięciu radnych opozycyjnych oraz Zdzisław Podkański z PiS, co przy dwóch głosach przeciw i jednym wstrzymującym oznaczało przyjęcie wniosku.

Przypomnijmy, że niedawno do marszałka trafił list pracowników CSK, w którym zarzucają oni tymczasowemu dyrektorowi nękanie i mobbing. Piszą też o m.in. o braku pomysłu programowego czy spadających dochodach.

– W instytucji trwa kontrola mająca wyjaśnić to, o czym napisano w anonimowym liście. Jeśli ma tam miejsce mobbing, to są instytucje, które pracownicy mogą zawiadomić, jeśli mają świadków i dowody.

Wtedy na pewno z takim pracodawcą należy się rozstać. Ten wniosek oceniam jako kuriozalną szarżę opozycji, do której dołożył się jeden z naszych radnych. Jednak na razie nie ma potrzeby dokonywania zmian personalnych – komentuje marszałek Jarosław Stawiarski (PiS).

Jak dodaje, na chwilę obecną nie ma też zastrzeżeń dotyczących działalności artystycznej CSK pod rządami obecnego dyrektora.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Wniosek o odwołanie Marka Krakowskiego (na zdjęciu) marszałek województwa ocenia jako „kuriozalną szarżę opozycji, do której dołożył się jeden z naszych radnych”

(TOMA)

Władza w rękach rektora

SPÓR Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ma dziś decydować o przyjęciu nowego statutu uczelni. Część pracowników protestuje przeciwko niektórym zapisom dokumentu. Najwięcej wątpliwości budzi zapis, według którego o obsadzie kierowniczych stanowisk ma jednoosobowo decydować rektor uniwersytetu

TOMASZ MACIUSZCZAK

W naszej ocenie projekt statutu w wielu punktach godzi w fundamentalne wartości akademickie, takie jak samorządność, autonomia, kolegialność, wolność wyborów, które są nienaruszalne w cywilizowanym świecie demokracji – czytamy w liście otwartym do społeczności akademickiej UMCS, który został wysłany do ponad półtora tysiąca pracowników uniwersytetu. Do tej pory podpisało się pod nim blisko 150 osób.

Główny zarzut zawarty w piśmie dotyczy tego, że dziekani, dyrektorzy instytutów i kierownicy katedr mają być powoływani nie w wyniku wyborów, a jednoosobowym zarządzeniem rektora.

– Nie znamy ostatecznej wersji statutu, ale w projekcie, który nam przedstawiono, nie ma mowy o konsultacjach w sprawie wyboru osób na te stanowiska na najbliższą kadencję. Nie wiemy, z czego może wynikać takie rozwiązanie. Budzi to nasz niepokój również z tego powodu, że może to dezintegrować środowisko akademickie – tłumaczy prof. dr hab. Andrzej Pleszczyński z Wydziału Humanistycznego, członek wydziałowej „Solidarności”.

Autorzy listu zaznaczają, że wchodząca w życie 1 października ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie narzuca, a jedynie daje możliwość jednoosobowego decydowania o obsadzie stanowisk. – Tylko od uczelnianych decydentów zależy, czy będą chcieli



Rektor UMCS prof. Stanisław Michałowski uważa, że uwagi zawarte w liście komentarzy nie chce, – Możemy porozmawiać o tym po przyjęciu statutu – tłumaczy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

postąpić w sposób zgodny z wieloletnią tradycją akademicką, czy też nie – czytamy.

Zdaniem sygnatariuszy listu wiele do życzenia pozostawia także przebieg prac nad projektem statutu. – W całej Polsce dyskusje na ten temat trwały od grudnia ubiegłego roku i były szeroko konsultowane. U nas nie. Na radach wydziału i instytutu pytaliśmy o przebieg prac. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Projekt otrzymaliśmy na początku maja z adnotacją, że na zapoznanie się z kilkudziesięciostronicowym dokumentem i zgłoszenie uwag mamy kilka dni, co zakrawa na absolutną kpinę

– dodaje dr hab. Piotr Witek z Instytutu Historii.

Rektor UMCS prof. Stanisław Michałowski uwag zawartych w liście komentować nie chce. – Możemy porozmawiać o tym po przyjęciu statutu – tłumaczy. I dodaje jedynie, że w trakcie prac komisji statutowej proponowane w projekcie rozwiązania spotykały się ze zrozumieniem, a przeciwko nim protestuje jedynie mała grupa pracowników.

Dyskusja nad dokumentem ma się odbyć na dzisiejszym posiedzeniu senatu uczelni. Na godzinę popołudniową władze uczelni zwołały konferencję prasową w tej sprawie.

200 tys. zł dla Wojciechowa

Radni sejmiku województwa lubelskiego byli jednomyślni podczas głosowania nad przekazaniem 200 tys. zł wsparcia dla gminy Wojciechów. Pieniądze mają być przeznaczone na usuwanie zniszczeń powstałych w wyniku ubiegłotygodniowej trąby powietrznej.

Według pierwszych zapowiedzi samorząd wojewódzki miał przeznaczyć na ten cel 150 tys. zł. Podczas poprzedzającego wczorajszą sesję sejmiku posiedzenia Komisji Budżetowej zapadła decyzja o zwiększeniu tej kwoty o 50 tys. zł.

Z podobną inicjatywą, przekazując mniejsze sumy, wychodzą samorządy gminne z terenu województwa lubelskiego. – Do tej pory mamy zadeklarowane

ok. 150 tys. zł – mówi Artur Markowski, wójt gminy Wojciechów.

Już na dobę po tragedii 192 tys. zł na naprawę zniszczeń przekazał wojewoda lubelski. Większa część tej kwoty została już rozdysponowana. W najbliższym czasie mają zostać uruchomione procedury związane z wypłatą kwot do 20 tys. zł rodzinom, które doznały największych strat.

W wyniku kataklizmu, jaki w ubiegły wtorek nawiedził podlubelską gminę, zniszczone zostały 83 budynki, w tym 26 mieszkalnych w miejscowościach Stasin, Palikije, Cyganówka, Halinówka, Wojciechów, Romanówka i Tomaszówka.

Według szacunków łączne straty sięgnęły 4 mln zł. **(TOMA)**

Hetman ocenia wybory

POLITYKA Polskiemu Stronnictwu Ludowemu najbliższe jest startowanie spod własnego szyldu, ale nie wykluczamy żadnego wariantu – mówi o kontynuowaniu współpracy ugrupowań opozycyjnych w jesiennych wyborach parlamentarnych wiceprezes PSL Krzysztof Hetman.

Wybrany na drugą kadencję poseł Parlamentu Europejskiego podsumował kampanię wyborczą.

– W tym tygodniu zbierze się rada naczelna partii. Będziemy chcieli nie tylko dokonać oceny eurowyborów, ale rozpocząć dyskusję, w jaki sposób powinniśmy pójść w najbliższych wyborach do polskiego parlamentu.

Poprosimy wszystkie organizacje gminne, powiatowe i wojewódzkie, aby w ciągu

trzech tygodni także wypowiedziały się na ten temat – dodaje Hetman.

Jego zdaniem decyzja o wspólnym starcie PSL, Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Nowoczesnej i Zielonych w ramach Koalicji Europejskiej w wyborach do Parlamentu była dobra. – Mam jednak wielki niedosyt braku kampanii ogólnokrajowej KE. Takiej, w której można by lepiej wykorzystać media społecznościowe, przygotować odpowiednie spoty i ich emisję w najlepszym czasie antenowym w różnych stacjach telewizyjnych. Mam wrażenie, że kandydaci walczyli, ale nie we wszystkich okręgach walczył pełny skład – ocenia.

(TOMA)

Lubelskie jest cudowne

ROZMOWA z Sylwią Stachyrą, która okazała się najlepsza w Top Chefie, a w piątek poprowadzi wykład i ćwiczenia na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie

● Prawniczka z dyplomem kucharskim? Jak to?

– Sytuacja wygląda tak, że od zawsze chciałam być kucharzem. Mój ojciec się na to nie zgodził, skończyłam V Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, następnie dostałam się na prawo na KUŁ. W międzyczasie dużo podróżowałam, jako studentka na wakacjach zarabiałam w Wielkiej Brytanii, gdzie doszłam do wniosku, że będę specjalizować się w angielskim prawie karnym.

● Co było dalej?

– Tata powiedział, że zasponsoruje mi kolejne stopnie edukacji, skoro chcę tak w Anglii zostać. Wzięłam pieniądze i wournemouth otworzyłam własną restaurację. Przy okazji zrobiłam najwyższy kurs kucharski NvQ 3



Sylwia Stachyra

FOT. ARCHIWUM S. STACHYRY

Profesjonal Cookery, tak, że jestem dyplomowanym prawnikiem i kucharzem.

● W jednym z wywiadów powiedziała pani, że Lubelskie jest cudowne. Dlaczego?

– Przede wszystkim mamy przepisy, które nie zmieniły się od stuleci. Te dania mają swoją tożsamość. Od tak zwanej lemieszki, którą ja uwielbiam. Wykorzystuję ją w swoich daniach. Zamykam w lemieszcze pasztet z wątróbki, podlewam wywarem z podagrycznika. Podaję lubelską kaszę pęczak z porzeczką i wędzonymi rybami. Z naszych jezior. Lubelskie ma żywną ziemię, trzeba wykorzystywać wszystko to, co daje nam urodzaj. Na przykład pędy chmielu, które dodaje do octów smakowych. Jedną z moich ulubionych przypraw (dodaje prawie do wszystkiego) jest ocet z czarnego bzu. Ludzie jeżdżą na Mazury, a zapominają o Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Mamy najwięcej czystych,

polodowcowych, głębokich jezior.

● Nawet sielawa w nich pływa.

– No właśnie. Jak ja się cieszę, że program Top Chef dał mi możliwość pokazania kuchni lubelskiej. Moich wspomnień, zawiąsa nasutowskiego. Dlatego pomimo tego, że zostałam w Warszawie, jako Executive Chef Akademii Inspiracji – dalej działam na lubelskim rynku, współpracując z kadrą Uniwersytetu Przyrodniczego.

● Czyli?

– Wcielamy program, który umożliwi studentom gastronomii wybór tematu inspiracji. Tworzymy go razem z firmą Makro i Akademią Inspiracji właśnie.

● W najbliższy piątek poprowadzi pani pierwsze zajęcia

na Wydziale Gastronomii?

– Tak. Studenci wybrali sobie temat Street food. Mój wykład będzie dotyczył polskiego zafascynowania street foodem. Powiem, z czego to wynika. Wspólnie z grupą 45 studentów będziemy gotować. Przygotujemy niesamowitą bułeczkę bao z różnymi rodzajami mięsa, opierając się na produktach lokalnych.

● W dniach od 2 do 8 września odbędzie się w Lublinie jedenasta edycja Europejskiego Festiwalu Smaku. Czy ma pani wolny termin i pogotuje pani na scenie dla lubelskiej publiczności?

– Tak, mam wolny termin i z chęcią przyjadę na festiwal.

**ROZMAWIAŁ
WALDEMAR SULISZ**

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Z imitacją dolarów do Polski

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej już po raz kolejny zatrzymali podróżnego, który przedstawił do kontroli granicznej imitację pieniędzy.

Wczoraj rano na drogowym przejściu granicznym w Dorohusku do odprawy stał się 36-letni obywatel Ukrainy. Przedstawił funkcjonariuszowi pieniądze (dolary USA), które miały pokryć koszty jego utrzymania w Polsce. Podczas kontroli okazało się, że banknoty nie mają żadnych zabezpieczeń stosowanych w tego typu środkach płatniczych i są zwykłą imitacją pieniędzy.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzut próby nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Grozi za to do 3 lat pozbawienia wolności.

Była to już kolejna w ostatnim czasie próba przekro-



Imitacja dolarów zarekwirowanych Ukraińcowi

czenia granicy państwowej przy wykorzystaniu do tego celu imitacji pieniędzy.

Funkcjonariusze z NOSG wykryli w minionym roku ponad 250 fałszerstw różnych dokumentów przedstawianych do kontroli. Najczęściej fałszowane są: „Oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy.....”, paszporty, wizy, dowody rejestracyjne pojazdów, polisy ubezpieczeniowe, zezwolenia na pobyt oraz prawa jazdy.

(DW)

Lublin docenił artystów



Krzysztof Cugowski – nagroda za całokształt działalności

KULTURA Podczas uroczystej gali ogłoszono wczoraj laureatów tegorocznych Nagród Miasta Lublin w dziedzinie kultury. Nagrodę artystyczną za rok 2018 dostał Bohdan Zadura, poeta, prozaik, tłumacz i krytyk literacki. Nagroda za upowszechnianie kultury w 2018 r. trafiła do Mateusza Nowaka, anima-

tora kultury, aktora i monodramisty. Za całokształt działalności nagrodzony został obecny na scenie od 50 lat wokalista Krzysztof Cugowski, natomiast nagrodę dla mecenasa kultury otrzymało Centrum Handlowe VIVO! Lublin.

(DRS)

• WIĘCEJ NA WWW.DZIENNIKW-SCHODNI.PL



9 czerwca na kolei zacznie obowiązywać wakacyjny rozkład jazdy

Pociągi jadą na wakacje

PODRÓŻE 9 czerwca na kolei zacznie obowiązywać wakacyjny rozkład jazdy.

Zamość dostanie bezpośrednie połączenie z Warszawą, Lublin codzienne połączenie z Rostocem, a nocny pociąg zawiezie nas nad morze. Nie zmieni się to, że rowerzyści jadący w dalekie trasy będą musieli wozic jednoślady w korytarzu obok toalety

DOMINIK SMAGA

W letnim rozkładzie jazdy nie zabrakło nocnego pociągu nad Bałtyk. TLK Mierzeja wyjedzie na tory 19 czerwca i ma kursować we wszystkie dni tygodnia. Z Lublina będzie odjeżdżał o godz. 18.14, a w Bydgoszcy rozdzieli się nocą na dwie grupy wagonów. Jedna z nich po półgodzinnym postoju wyruszy do Helu (dotrze na 6.41), natomiast druga będzie stać godzinę, zanim zacznie jazdę do Kołobrzegu (będzie tam na godz. 7.04).

W Lublinie ułatwieniem dla podróżnych będzie to, że wybrane pociągi dalekobieżne zaczną się zatrzymywać na Dworcu Północnym. Dotyczy to tylko trzech połączeń: TLK Warta (z Lublina do Poznania, Gorzowa Wlkp. i Szczecina), TLK Noteć (z Lublina do Bydgoszczy i Piły) oraz Kiev Ekspres (relacji Warszawa–Kijów).

Hrubieszów będzie mieć bezpośrednie połączenie z Krakowem i Wrocławiem, natomiast Zamość dostanie jadący 5,5 godziny pociąg do Warszawy, który będzie kursować krótszą trasą omijającą Rejowiec. Ze stacji Zamość Wschód ma odjeżdżać o godz. 7.12, dalej zatrzyma się na pozostałych dwóch zamojskich przystankach, a następnie w Zawadzie, Izbicy, na stacji Krasnystaw Miasto, w Trawniskach oraz stacji Świdnik Miasto. Przyjazd do Lublina zaplanowano na godz. 9.16, a do Warszawy Centralnej TLK Zamoyski ma dotrzeć na godz. 12.54.

Rower? Koło toalety

TLK Zamoyski będzie jednym z zaledwie trzech pociągów dalekobieżnych, w których podróżni z Lublina znajdą wagon do przewożenia rowerów. Pozostałe dwa to TLK Kochanowski (do Kołobrzegu) oraz wspomniany już Kiev Ekspres. Kolej, mimo petycji złożonej przez

lubelską Fundację Mobilności Aktywnej, nie dołoży nam takich wagonów, chociaż sama przyznaje, że są coraz bardziej potrzebne.

– Polacy coraz chętniej podróżują koleją z rowerami – twierdzi Anna Zakrzewska z biura prasowego PKP Intercity i przekonuje, że w roku 2018 liczba rowerów przewiezionych pociągami spółki wzrosła o 18 proc. w porównaniu z rokiem 2017. – Bardzo nas to cieszy, ponieważ ten trend udowadnia, że kolej jest transportem przyszłości.

U nas na razie króluje przeszłość. – Oferta przewozu rowerów jest obecnie ograniczona przede wszystkim z powodu trwającej modernizacji linii kolejowej do Lublina oraz z powodu ograniczonej liczby wagonów przystosowanych do przewozu rowerów – wyjaśnia Zakrzewska. Na pocieszenie dodaje, że miejsca na jednoślady mają być docelowo w każdym pociągu PKP Intercity, ale taki skutek przynieść ma

dopiero zakończenie wieloletniego programu zakupów taboru wartego 7 mld zł.

Sezon w regionie

Do 22 czerwca poczekamy na sezonowe, codzienne pociągi regionalne na Rostocze, uruchamiane na zlecenie samorządu województwa, które dowiozą nas m.in. do Szczeczeszyna, Zwierzyńca czy Suśca. W szynobusach możliwy ma być przewóz rowerów. Odjazdy z Lublina zaplanowano na godz. 7.03 oraz 9.25. W soboty i niedziele wcześniejszy z tych kursów będzie wydłużony aż do Jarosławia. Powrotne kursy do Lublina mają wyruszać z Bełżca o godz. 15.14 oraz 18.20 (z Jarosławia w soboty i niedziele o godz. 15.50).

Od 29 czerwca kursować mają także sezonowe, sobotnio-niedzielne pociągi z Chełma do Włodawy, które będą odjeżdżały o godz. 7.35 i 15.02. Powrotne wyjazdy z Włodawy zaplanowano na godz. 10.30 oraz 16.42.

Szpital na plusie, dyrektor rezygnuje

KADRY Dariusz Oleński po 15 latach odchodzi ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Poinformował o tym wczoraj na specjalnie w tej sprawie zwołanej konferencji prasowej w urzędzie marszałkowskim

KATARZYNA PRUS

– To moja całkowicie autonomiczna decyzja, która nie jest wynikiem żadnych nacisków, ani też propozycji zawodowych – podkreślił Dariusz Oleński. – W tym roku mija 15 lat, od kiedy objąłem stanowisko dyrektora. Jest to bardzo trudna i ciężka praca. Bardzo chciałbym jednak nadal pracować w tym szpitalu, ale na innym stanowisku, by móc dokończyć projekty, które zacząłem.

Chodzi o stanowisko zastępcy dyrektora. – Biorąc pod uwagę doświadczenie menadżerskie, sukcesy w zarządzaniu i umiejętności współpracy, sądzę, że do takiego porozumienia dojdzie. Chcemy nadal korzystać z tego potencjału – podkreślił wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski. – Ogromna

wiedza pana dyrektora mogłaby być też wykorzystana np. na stanowisku doradcy marszałka lub głównego eksperta w powołanej przez mnie radzie społecznej ds. ochrony zdrowia, która ma naprawić sytuację w szpitalach w naszym województwie. Ostateczna decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta.

Czy następca dyr. Oleńskiego zostanie wyłoniony w konkursie? – Wszystko odbędzie się zgodnie z procedurami – odpowiedział wymijająco wicemarszałek Wojciechowski.

O rezygnacji dyrektora mówiło się już nieoficjalnie w ubiegłym tygodniu, ale rzecznik białskiego szpitala zaprzeczała tym pogłoskom.

Przypomnijmy, że zastępcą dyrektora szpitala



– Chcemy nadal korzystać z doświadczenia menadżerskiego dyr. Dariusza Oleńskiego (z lewej) – deklarował wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski

od marca jest Adam Chodziński, wcześniej zastępca byłego prezydenta Białej Podlaskiej Dariusza Stefaniuka (PiS). W kuluarach mówi się, że to on jest typowa-

wany na nowego dyrektora placówki.

– Formalną rezygnację ze stanowiska złożył w pierwszych dniach czerwca. Na stanowisku pozostanie do

września, żeby wprowadzić mojego następcę we wszystkie sprawy. Jestem zwolennikiem japońskiego modelu zarządzania, gdzie zmiana osób zarządzających jest procesem, który trwa kilka miesięcy. Chodzi właśnie o wprowadzenie w najważniejsze sprawy – tłumaczył dyrektor Oleński.

– To wielka szkoda i strata dla personelu i pacjentów, a także dla rozwoju medycyny na ścianie wschodniej – komentuje Riad Haidar, ordynator neonatologii białskiego szpitala, a także radny sejmiku województwa. – Obawiam się o los rozpoczętych i planowanych przez pana dyrektora projektów. Namawiałem na sesji sejmiku, aby zarząd województwa nakłonił dyrektora do pozostania na

stanowisku – dodaje Haidar.

Szpital w Białej Podlaskiej jest ewenementem – od 2005 roku utrzymuje dodatni wynik finansowy. Według danych z urzędu marszałkowskiego, roczne przychody ze sprzedaży wzrosły w tym czasie z 47 do 167 mln zł w 2018 roku. Dzięki wypracowanym zyskom, szpital zniwelował stratę wynoszącą w 2005 roku 29,4 mln zł i w 2018 roku odnotował zysk z lat ubiegłych wynoszący 27,07 mln zł. W tym czasie szpital znacznie powiększył też swój majątek trwały – z 15 do 113 mln zł.

W tej chwili buduje się tu Białka Onkologia, czyli pawilon z oddziałem onkologii klinicznej i hematologicznej. Inwestycja ma być gotowa w sierpniu 2020 roku. (EB)



Maluchy! Druga szansa!

NABÓR Dzisiaj zaczyna się uzupełniająca rekrutacja do miejskich przedszkoli. Na dzieci czekają 353 miejsca, które nie zostały zajęte podczas pierwszego naboru. Najwięcej wolnych miejsc, jak co rok, mają przedszkola w ścisłym centrum Lublina. Termin składania dokumentów upłynie 7 czerwca o godz. 15

Rodzice zainteresowani posłaniem dziecka do miejskiego przedszkola muszą wypełnić wniosek dostępny bezpośrednio w placówce lub na stronie internetowej rekrutacja.p.lublin.eu.

We wniosku można wskazać aż siedem placówek spośród tych, które dysponują wolnymi miejscami. Ważna jest kolejność, w jakiej wpisuje się przedszkola: od najbardziej do najmniej pożądanego. Na pierwszym miejscu trzeba umieścić wymarzoną placówkę, a na

końcu tę, która jest ostatnią deską ratunku.

– Wypełniony wniosek należy wydrukować i złożyć w placówce pierwszego wyboru – informuje Olga Mazurek-Podłęśna z Urzędu Miasta. Ze złożeniem wniosku trzeba zdążyć do piątku, 7 czerwca, do godz. 15.

Lista dzieci zakwalifikowanych do poszczególnych placówek ma być ogłoszona 1 lipca w południe, później rodzice będą mieć kilka dni (do 5 lipca, do godz. 15), żeby ostatecznie potwierdzić, czy chcą posłać dziecko do tego

przedszkola, do którego się dostało. Na tej podstawie powstanie końcowa lista dzieci przyjętych i nieprzyjętych do poszczególnych placówek.

Przedszkola

Ile wolnych miejsc zostało w poszczególnych przedszkolach? • 25 dzieci może przyjąć placówka przy Maszynowej, • 19 miejsc jest przy Kruczej, • 19 przy Rynku, • 19 przy Snopkowskiej, • 18 przy Bohaterów Monte Cassino (odcinek będący przecnicą al. Warszawskiej), • 12 przy Mieszka I, • 12 przy Lan-

giewicza, • 10 przy Nadbystrzyckiej, • 7 przy Skautów, • 7 przy Rzeckiego, • 6 przy al. Warszawskiej, • 5 przy Bronowickiej, • 5 przy Wolskiej (dla dzieci 3-4 letnich z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego).

• 4 wolne miejsca są w przedszkolu przy Radości, • 4 przy Paderewskiego, • 3 przy Zdrowej, • 3 przy Uśmiechu, • 3 przy Samsonowicza, • 3 przy Pana Balcera, • 3 przy Przyjaźni, • 2 przy Wallenroda (niepubliczne Martynka), • 2 przy Smyczkowej (miejsca dla dzieci 5-6 letnich z orzecz-

niem o potrzebie kształcenia specjalnego), • 2 przy Lwowskiej, • 2 przy Pana Wołodajewskiego, • 2 przy Zakopiańskiej (grupa popołudniowa od 12 do 17), • 2 przy Wallenroda (Przedszkole nr 36, miejsca dla dzieci 3-4 letnich z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego), • 2 przy Niecałej, • 1 przy Balladyny (dla dzieci 3-4 letnich z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego).

Oddziały przedszkolne

Na dzieci czekają również wolne miejsca w oddziałach

przedszkolnych prowadzonych w szkołach podstawowych. • 41 dzieci może przyjąć szkoła przy ul. Kalinowszczyzna, • 29 miejsc jest przy Zdrowej, • 19 przy Balladyny, • 17 przy Radości, • 14 przy Nałkowskich, • 9 przy al. Piłsudskiego, • 9 przy Rzeckiego, • 9 przy Niecałej, • 8 przy Sierociej, • 7 przy Radzyńskiej, • 5 przy Podzamczu, • 5 przy Tetmajera (jedno dla dziecka z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego), • 3 przy Tumidajskiego, • 2 przy Biedronki.

DOMINIK SMAGA

Prezydent powołał nową radę seniorów

KADRY Czternastu członków Rady Seniorów Miasta Lublin powołał swoim zarządzeniem prezydent Krzysztof Żuk.

Zdecydowana większość (dziesięć osób) została wyłoniona w drodze naboru i reprezentuje działające w Lublinie organizacje społecz-

ne. W taki sposób do rady trafili: • Leszek Gęca zgłoszony przez Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, • Alina Gucma będąca przedstawicielką Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, • Wanda Jędrzejewska zgło-

szona przez stowarzyszenie Teraz Senioras, • Małgorzata Zmysłowska wskazana przez Fundację Kultury Chrześcijańskiej Artos, • Kazimiera Soszyńska zgłoszona przez Lubelski Związek Inwalidów Narządu Ruchu, • Janusz Kobyłański reprezen-

tujący Naczelną Organizację Techniczną, • Anna Gińko-Furmanik zgłoszona przez Fundację Rozwoju Człowieka Logikon, • Halina Kobyłarz wskazana przez fundację Lubelski Uniwersytet Trzeciego Wieku, • Elżbieta Pomorska jako przedstawi-

cielka Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz • Piotr Nakonieczny zgłoszony przez Fundację na rzecz Seniorów „Bonum Vitae”.

Pozostałe cztery osoby wskazał prezydent, a są to: • Alina Famares, liderka zespołu wokalnego Pasjonatta,

• Maria Laskowska-Szcześniak, specjalista w dziedzinie geriatry, • Sławomir Skowronek, dyrektor miejskiego Wydziału Inicjatyw i Programów Społecznych oraz • Anna Złonkiewicz będąca emerytowanym pracownikiem społecznym. (DRS)

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śTP
Pana

Jana GUZA

Przewodniczącego
Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych
Członka Rady Dialogu Społecznego

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składa

W imieniu członków Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP
Poseł Janusz Śniadek,
przewodniczący

n620

24 maja 2019
odszedł od nas

Jan Guz

wieloletni przewodniczący
Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych,
który całe swoje życie poświęcił dla dobra innych

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia

składa
Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych



n621

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Sławomira
LESZCZYŃSKIEGO**

Komendanta Straży Miejskiej w Puławach

Wyrazy żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim

składają
Bożena Krygier
Przewodnicząca Rady
Miasta Puław
Paweł Maj
Prezydent
Miasta Puław
oraz
koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta Puław

n622



Za 3 dni Noc

KULTURA Gwiazdą tegorocznej Nocy Kultury ma być ul. Olejna, gdzie można się spodziewać wielu instalacji artystycznych związanych ze słowem i książkami. Nad głowami przechodniów już wiszą lampy w kształcie liter przygotowane przez Jarosława Koziałę. Wczoraj trwał montaż stu elementów tworzących pracę „Potrójny font”.

Na Olejnej pojawi się też girlanda z balonów i książek, biurka z maszynami do pisania, wielka księga, wiersze wyświetlane na ścianach, czy też urządzenie z korbką ożywiająca obrazy. Szczegółowy przewodnik po najlepiej zapowiadających się atrakcjach będzie w piątkowym wydaniu Dziennika Wschodniego. **(OPRAC. DRS)**



Za trawę jak za zboże

STADION Co najmniej 683 tys. zł wyda zarządca Areny Lublin na wymianę całej murawy na płycie stadionu.

Nowa trawa będzie tutaj potrzebna po trwającym już młodzieżowym mundialu i planowanej na 21 czerwca imprezie z widowiskowymi akrobacjami na motocyklach. Wymiana murawy ma być zakończona do 5 sierpnia.

683 tys. zł to cena zaproponowana przez tańszą z dwóch firm, które stanęły

do ogłoszonego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przetargu na usunięcie starej darni i ułożenie nowej. Za taką kwotę chce wziąć zlecenie warszawska spółka Dropservice, która deklaruje pięcioletnią gwarancję. Tylko rok gwarancji daje warszawska spółka Tamex Obiekty Sportowe, której oferta opiewa na ponad 760 tys. zł. **(DRS)**

REKLAMA

Oni już są na swoim
TY TEŻ MOŻESZ...

żabka



Zaczynj
biznes z Żabką

12 000 zł + 3000 zł
Podstawowego przychodu miesięcznie przez pierwsze pół roku

Bezpieczeństwo
Zatowarowany i gotowy do prowadzenia sklep

Łatwy start
Wystarczy 5 000 zł wkładu własnego na początek

tel.: 800 207 208 franczyza.zabka.pl tel.: 799 014 108

Oferta ograniczona czasowo. Dotyczy franczyzobiorców, którzy rozpoczynają współpracę z Żabką Polska sp. z o.o. od 01.03.2019 do 31.05.2019. Wskazane kwoty przychodu obowiązują przez pierwsze 6 miesięcy współpracy i jest uzależniona od spełnienia określonych warunków. Szczegółowe warunki oferty na: www.franczyza.zabka.pl

P3954

Wejdą na drzewa, bo chcą je ocalić

PROTEST Przeciw planowanej przez Ratusz wycince prawie 200 drzew z Al. Raclawickich, ul. Lipowej oraz ul. Poniatowskiego mają dziś protestować działacze Lubelskiego Ruchu Miejskiego. Chcą namówić prezydenta do takiej zmiany projektów przebudowy wspomnianych ulic, która ocali jak najwięcej drzew

DOMINIK SMAGA

Chemy pokazać, że nie ma zgody na niszczenie w mieście cennych zasobów przyrody – mówi Szymon Pietrasiewicz, jeden z organizatorów dzisiejszej akcji. Przyznają oni, że przebudowa ulic jest potrzebna, ale nie taka, jaką przewiduje obecny projekt zakładający wycięcie 89 drzew wzdłuż Al. Raclawickich, 77 przy ul. Poniatowskiego i 30 przy Lipowej. – Ekspert Rady Kultury Przestrzeni wskazali, że przebudowa może mieć formy alternatywne i nie musi być prowadzona kosztem wycinki drzew.

Dzisiejsza demonstracja (godz. 16, róg Al. Raclawickich i al. Długosza) ma być przegrywką przed protestem, na który zanoszą się na jutrzejszym posiedzeniu Rady Miasta.

To właśnie od radnych będą zależeć losy drzew kolidujących z projektem przebudowy. Do Rady Miasta należy decyzja w sprawie wygospodarowania w miejskiej kasie ponad 60 mln zł, których zabrakło władzom Lublina do tej inwestycji. Przypomnijmy: miasto spodziewało się wydać najwyżej 41 mln, a najtańsza oferta opiewa na 106 mln zł.

Radni mają jutro głosować nad prezydencką poprawką do planu miejskich wydatków, która zakłada uzbieranie ponad 60 mln zł kosztem innych in-



Miasta przesunęła pieniądze z innych zadań na Al. Raclawickie. – Miasta nie stać na takie inwestycje i odbywają się one kosztem innych wydatków.

Jeszcze przed czwartkowymi obradami prezydencki projekt zmian w wydatkach będą opiniować poszczególne komisje Rady Miasta. Sprawą zajął się już zająć m.in. Komisja Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska. – Zmiany zostały zaopiniowane pozytywnie, nie było żadnej dyskusji – mówi przewodnicząca komisji, Anna Ryfka. Dzisiaj sprawą zajmie się m.in. Komisja Gospodarki Komunalnej.

Przeciwnicy przebudowy zaplanowanej kosztami 198 drzew zapowiadają już liczny udział w jutrzejszym posiedzeniu Rady Miasta zwołanym na godz. 9 (sala obrad na parterze Ratusza), które jest otwarte dla publiczności, jak każde inne.

Jeżeli radni zgodzą się na zwiększenie wydatku na przebudowę Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego, to niemal od razu Zarząd Dróg i Mostów będzie mógł rozstrzygnąć przetarg i szykować do podpisania umowy z wykonawcą. Prezydent deklaruje, że już w trakcie robót projekt będzie jeszcze zmieniany, by zmniejszyć skalę wycinki.

westycji. Mowa tu m.in.

o możliwej rezygnacji z przebudowy ul. Sowińskiego oraz odłożeniu o rok rozpoczęcia budowy ul. Bliskiej.

– Osobiście jestem za odrzuceniem tej poprawki do budżetu – stwierdza Pietrasiewicz, który nie chce, by Rada



ROZMOWA z Ludomirem Franczakiem, artystą wizualnym

Od jutra 3256 drzew



Ludomir Franczak, Aleksandra Skrabek – 3256 drzew. Galeria Labirynt, CHR Lublin Plaza, ul. Lipowa 13. Otwarcie: 30 maja 2019 (czwartek), godz. 19. Częścią projektu jest publikacja przetłumaczonego na język polski eseju „Walking” Henry’ego Davida Thoreau (tłum.: Juliusz Pielichowski). Wystawa czynna wt.-niedz., godz. 12-19)

Tak kruszył się mur

PAMIĘĆ Trzy dni potrwać lubelskie obchody 30. rocznicy częściowo wolnych wyborów parlamentarnych z 4 czerwca 1989 r. W programie są m.in. dwa plenerowe koncerty, wystawy i debaty o wolności. Specjalnie na tę okazję powstała też książka poświęcona czasowi przemian i portal internetowy z unikalnymi archiwali

DOMINIK SMAGA

Główne uroczystości zaplanowane są na wtorek, 4 czerwca. – W przestrzeni miasta pojawiają się elementy symboliczne, jak 170 urn na pl. Litewskim – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępcza prezydenta Lublina.

– To dzięki urnie wyborczej mogliśmy przeżyć tych wspaniałych 30 lat – wyjaśnia Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Na miejscu będzie można spisać swoje marzenia o przyszłości Polski i wrzucić do jednej z urn. Pietrasiewicz liczy na to, że nie zabraknie chętnych do wspólnego świętowania. – Dzięki temu, co wydarzyło się 30 lat temu jesteśmy wolnymi ludźmi i powinniśmy tego pilnować.

Przyszłość przeszłości

Na pl. Litewskim zobaczymy też wystawę pokazującą Lublin sprzed 30 lat. Dzisiejsze oblicze miasta już od północy mają dokumentować pracownicy z Bramy Grodzkiej, żeby za 30 lat było co oglądać. Planują uwiecznić miasto, jego mieszkańców, ich mieszkania, przemysle-

nia, zgiełk ulic, targów... – To będzie 24-godzinny maraton rejestrowania wydarzeń, miejsc, napotkanych ludzi – zapowiada Alina Januszczyk, kierująca tym projektem. Zebrany materiał trafi do internetu na wieczną pamiętkę.

Już teraz w internecie można zwiedzać zakątek pełen lubelskich archiwaliów związanych z przemianami z 1989 r. Efekty mrówczej pracy są dostępne na stronie teatrnn.pl/czerwiec. – W tym portalu będzie docelowo kilkaset zdjęć, kilka tysięcy godzin nagrań – podkreśla Pietrasiewicz. – To często unikalne materiały. Wiele osób, także tworzących Komitet Obrony Robotników, dziś już nie żyje – mówi Joanna Zętar, współtworząca portal. – Pokazujemy też codzienność Lublina w 1989 i 1990 r.

Specjalnie na rocznicę Teatr NN wydał też książkę Małgorzaty Bieleckiej-Hoły. – To bardzo piękna opowieść o tym, co działo się w Lublinie, bardzo prywatna, ilustrowana zdjęciami z tamtego czasu – mówi dyrektor. Kolejną lekcją lokal-

nej historii będzie specjalny numer pisma „PARA”. – Częścią tej gazety jest słynny plakat „Tobie się uda” – dodaje Zętar. Pismo ma trafić w tysiącach egzemplarzy do szkół, będzie też rozdawane na pl. Litewskim.

Śpiewanie o wolności

W programie rocznicy są też dwa koncerty, a pierwszy z nich jeszcze w tym tygodniu.

W najbliższą niedzielę w muszli koncertowej Ogrodu Saskiego z koncertem „Chcemy być sobą” wystąpi Ryszard Borkowski, czyli jeden z bardów pierwszej „Solidarności”, młody artysta Łukasz Jemioła, a także Lubelska Federacja Bardów. – Wykona piosenki, które śpiewaliśmy, śpiewamy i pewnie jeszcze długo będziemy śpiewali, gdy mamy poczucie, że nasza wolność jest zagrożona – zapowiada Michał Karapuda, dyrektor miejskiego Wydziału Kultury. Wydarzenie ma się rozpocząć o godz. 18, a podczas występu będzie można dostać egzemplarz pisma „PARA”.

Drugi koncert to „Polska droga do wolności” zaplano-

wany na wtorek na pl. Litewskim, gdzie wystąpi wystąpi chór Gospel Rain oraz zespoły młodzieżowe. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 18, a tuż po nim oficjalne obchody zostaną zakończone pokazem multimedialnej fontanny.

Rozmowy o wolności

Rocznicowym uroczystościom mają towarzyszyć otwarte debaty intelektualistów. Pierwsza z nich, dotycząca zmian zapoczątkowanych w 1989 r. jest przewidziana na poniedziałek (Trybunał Koronny, godz. 17).

– Naszym celem jest pokazanie, jakie znaczenie miały polskie wybory 1989 r. dla wschodnich sąsiadów Polski i ludzi żyjących na obszarze Związku Radzieckiego – mówi Mirosław Filipowicz, organizator dyskusji, w której będą uczestniczyć Aleksandr Daniel, Mykoła Riabczuk i Bogumiła Berdychowska.

Druga debata (wtorek, Teatr Stary, godz. 18) będzie poświęcona codziennemu życiu w czasach przełomu 1989 r.

● Dlaczego akurat 3256 drzew?

– To wszystkie decyzje pozytywne na wycinkę drzew na terenie Lublina, jakie zapadły w ciągu roku. Dokładnie od 21 marca 2018 do 21 marca 2019 r. Na ekportal.gov.pl są wszystkie decyzje Urzędu Miasta Lublin i marszałka województwa. Odmownych jest względnie mało, bo na 300 pozytywnych – 2-3 odmowne. Była też jedna kara za nielegalnie wycięte drzewo. Ale mam świadomość, że mogłem nie dotrzeć do wszystkich.

● I co robisz z tą wiedzą?

– Zaznaczam je wszystkie na mapie i do każdego z tych miejsc chodzę piechotą. Z taką jakby pielgrzymką. Tam na miejscu robię zdjęcia. Jeszcze sporo przede mną. Boję się, że ściany mi w galerii na to nie wystarczą.

● Któreś zapamiętałeś najbardziej?

– Dwie olbrzymie lipy, każda po 3 metry obwodu, między dworem i kościołem na Węglińcu. 45 pięknych zdrowych drzew w parku akademickim pod ścieżki i alejki. Do Parku Ludowego, gdzie mają wyciąć 208, wejść nie można, więc postanowiłem zrobić 208 okrążeń wokół parku, ale nie mogłem, bo mostek też jest zamknięty. Jak można na dwa lata zamykać park, zamiast robić etapami jak np. we Wrzeszczu? Mój 14-letni syn zamierzał w Ludowym spędzić wakacje.

Tydzień temu byłem na ul. Rajskiego 2. Była decyzja o wycięciu tam dwóch lip, ale nie mogłem znaleźć po nich śladu. Tam jest taki ładny zadbane ogródek, jedna pani akurat z niego wychodziła. Jak zapytałem o drzewa to zbladła. Okazuje się, że lipy jeszcze stoją, pobliski finetssklub będzie je wycinać, a ona ich broni. Ode mnie dowiedziała się, że decyzja już zapadła. Z kolei na ul. Spadochroniarzy za hotelem są piękne stare topole. Jeszcze rosną. Uciałem sobie pogawędkę z panem parkingowym. – A co te topole warte? Ani do kominka, ani nic. Tylko śmieć...

● Na wystawie są też fotografie z Google street view.

– To jest np. fotografia ul. Balladyny 12 z września 2012 r. Dziś tam jest lyso. To jest

straszenie smutne. Mam już schodzone Śródmieście, LSM. Przede mną jeszcze największe tegoroczne wycinki: Kalinowszczyzna, Na Skarpie, cmentarz na Majdanku... Tam też jest masakra. Cztery decyzje na łącznie 284 drzewa.

Z samego centrum w ciągu jednego roku zniknęło tysiąc drzew! To jest chore. Gdy kilka lat temu przyjechałem do Lublina ze Słupska już wtedy pomyślałem, jakie to wybetonowane miasto. A ile już się zmieniło od tamtego czasu? Szokujące są też kwoty, jakie za drzewa, które wycina miasta, idą do kieszeni marszałka. Z usunięcie tylu drzew z Parku Ludowego marszałek policzył miastu 479 tys. zł! Gdy tak chodzę to napotykałem też wycinki, których nikt nigdzie nie zgłasza. 1-2 drzewa na jeden spacer.

● Skąd wiesz, że są świeże?

– Jak jest jasny pień i wióry dookoła to raczej niedawno. Ale są też przypadki, że decyzja jest na wycięcie 9, a 4 zostają. Nie wiem z czego to wynika. Może ktoś się rozmyślił? A może tyle się teraz tnie, że firmy nie mają terminów?

● To pielgrzymowanie do wyciętych drzew to twój protest?

– Zawsze wierzyłem w aktywizm. Ale dziś rzadko otwieram Facebooka. Ciągłe podpisuję jakieś petycje, mam już dość. Dziś myślę, że tak naprawdę nie mam na nic wpływu. Nie widzę się już na barykadach, raczej w namiocie Czerwonego Krzyża. Jak sanitariusz wynoszący rannych z pola walki. W 300-tysięcznym mieście rządzi jeden człowiek. To sytuacja, którą nie da się wygrać, więc nie chcę brać w tym udziału. Jedyne co mogę zrobić to oddać się pokucie. Dlatego chodzę do tych drzew. I przepraszam za tych wszystkich ludzi, którzy je wycięli.

● Żadnych miłych wspomnień z tych spacerów?

– Wiele. Gdy szukam miejsc po drzewach, fotografuję, ludzie wychodzą z bloków. Cieszą się, że ktoś się tym interesuje. Jak ta pani, która ode mnie się dowiedziała, o tym że te jej drzewa jednak wytną. Może dzięki temu będzie walczyć dalej?

ROZMAWIAŁA:
AGNIESZKA MAZUS

Nadjechał Parowooz pełen pierożków na parze

GASTRONOMIA W Lublinie powstało pierwsze miejsce, w którym zjeść można chińskie pierożki przygotowywane na parze i podawane w specjalnych koszykach

– Z racji moich obowiązków często jeżdżę do Warszawy, gdzie funkcjonuje około 20 restauracji, w których można jeść pierożki – opowiada właścicielka lubelskiego Parowoozu (ul. Skłodowskiej 15). – Sama byłam ich częstym gościem. Jadłam na miejscu i przywoziłam wiele rzeczy do Lublina. Chętnie odwiedzałam też podobne miejsca za granicą i tak powoli powstał pomysł by założyć taki punkt w Lublinie. Początki nie były łatwe. Poszukiwania prawdziwego chińskiego kucharza, który znałby oryginalne receptury i przyrządzał dania na miejscu po 1,5 roku spełży na niczym.

– Okazało się, że w Lublinie mamy wielu studentów z Azji, ale praktycznie nie ma dorosłych osób poszukujących pracy – mówi właścicielka. – I wtedy poznałam właściciela warszaw-



skiego Parnika, który przygotowuje pierożki najlepsze na świecie.

Rozpoczęła się współpraca. Pierożki ze stolicy są dowożone do Lublina i tu przez odpowiednio przeszkoloną kadrę przygotowywane w odpowiedni sposób – w specjalnych koszykach,

w których są potem serwowane na stoły. Z nadzianiami do wyboru, do koloru.

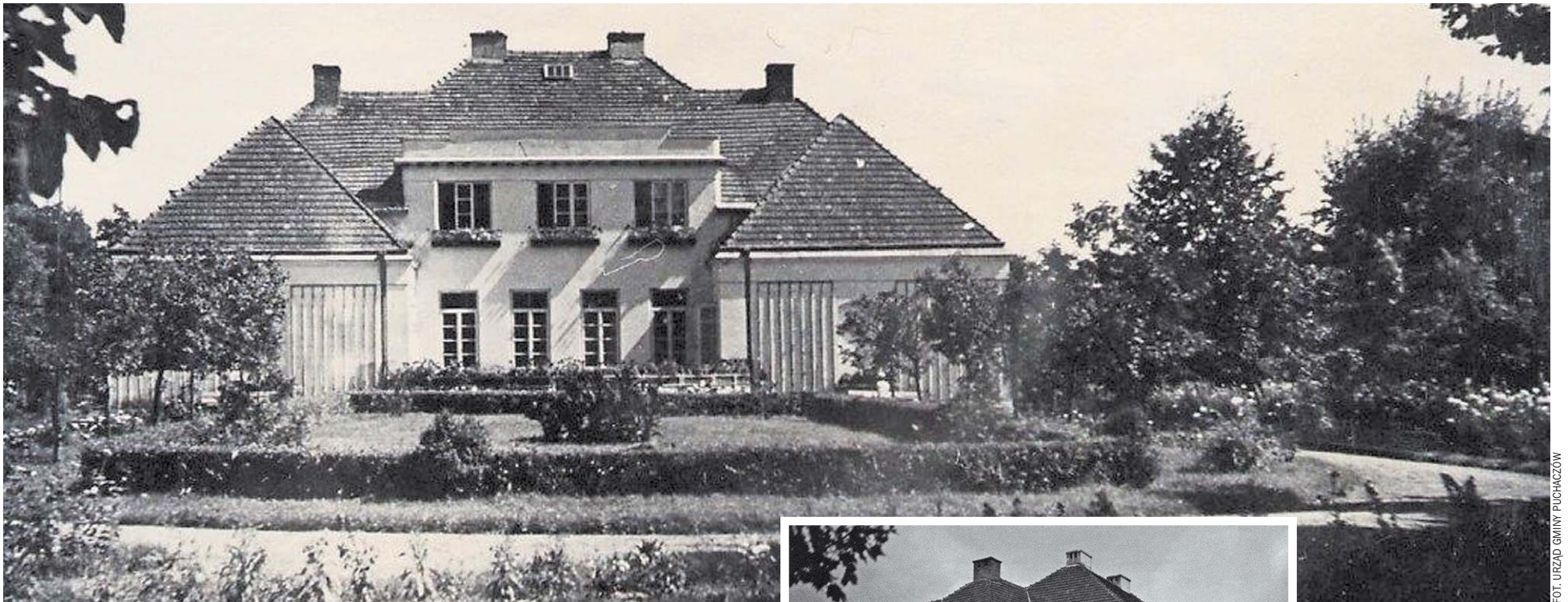
– Samodzielnie przygotowujemy desery i zupy, ale i tu żeby być wiernym przepisom będziemy mieli cotygodniowe wizyty kucharza z Warszawy, który nadzorować będzie nasze prace

– opowiada szefowa Parowoozu. – Natychmiast po otwarciu odwiedziło nas wiele osób: Polaków ale i studentów z Azji. To dla nas najlepszy komentarz, gdy mówią, że jest tak jak być powinno i do nas wracają. Często też dyskutujemy, o tym jak jest gdzieś indziej. Okazało się np. że kulki ryżowe, które podajemy na deser nie wszędzie przygotowywane są w ten sam sposób. W Chinach serwuje się je na parze, a w Korei smaży w gorącym tłuszczu. Zmian jednak nie zamierzamy wprowadzać. Zostajemy wierni smacznej i niezwykle zdrowej kuchni chińskiej. Wystarczy spojrzeć na szczupłych i długowiecznych Chińczyków, by być zachęconych do skosztowania ich niezwykle smacznych i pożywnych, ale jednocześnie lekkich dań.

AGNIESZKA KASPERSKA

Dworki ruszają z remontem

NA GRANICY W najbliższy piątek oficjalnie ruszy transgraniczny remont. Po naszej stronie blask odzyska dworek rodziny Lachertów w Ciechankach, w gminie Puchaczów. Na Białorusi zostanie zabezpieczona przed dalszą destrukcją rodzinna siedziba i kaplica Tadeusza Rejtana



PAWEŁ PUZIO

W piątek w Puchaczowie, podczas konferencji prasowej, oficjalnie wystartuje program remontu dworów po obu stronach granicy. Przypomnijmy, że gmina Puchaczów oraz białoruska Gruszówka, odpowiednik powiatu, otrzymały unijną dotację w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Ukraina-Białoruś 2014-2020. W konferencji wezmą udział nie tylko samorządowcy, ale także rodzina Lachertów, która w wyniku kolektywizacji straciła dworek w 1945 roku.

– Umowa przewiduje remont dworku rodziny Lachertów, a po stronie białoruskiej zabezpieczenie

siedziby Tadeusza Rejtana – mówi Adam Grzesiuk, wójt gminy Puchaczów. – W czerwcu wyłonimy w przetargu wykonawców remontu dworku Lachertów. Strona białoruska także zgłosiła gotowość do rozpoczęcia prac.

Na oba remonty Unia wyklada ponad blisko 2,5 miliona euro, czyli nieco ponad 10 milionów złotych. Dworek Lachertów od lat służył jako lokal socjalny. A jest to niezwykle miejsce, opisywane przez znawców architektury, jako wzór przebudowy w duchu międzywojennego modernizmu. Warto również przypomnieć, że rodzina Lachertów przyjechała do Ciechanek w 1918 roku. Od budowali dworek, w którym

część młodości spędził jeden z najsłynniejszych architektów 20-lecia międzywojennego: Bohdan Lachert.

Jego projekty – np. willi przy ul. Katowickiej w Warszawie, gdzie zamieszkał z żoną Ireną, a także ul. Wał Miedzeszyński, również w stolicy – są umieszczone w podręcznikach architektury.

Co czeka dworek po polskiej stronie? – Budynek zostanie gruntownie odnowiony, a 10-hektarowy park ogrodzony. Powstanie tam dom pracy twórczej, międzynarodowe centrum spotkań młodzieży. – Ekipy powinny zabrać się do pracy pod koniec czerwca lub w lipcu – dodaje wójt Grzesiuk. Niebysty nie wystarczy pieniędzy



Dwór Lechartów w 1926 roku

na renowację 10-hektarowego parku, który pierwotnie otaczał dworek.

Po stronie białoruskiej zostanie wstępnie odnowiony zespół parkowo-dworski wraz z kaplicą grobową w miejscowości Groszówka. To obiekt o dużym znacze-

niu historycznym i kulturowym dla Polaków. Znany od XVI wieku jako majątek szlacheckiego rodu Radziwiłłów, a do końca XIX wieku pełniący funkcję głównej rezydencji rodu Rejtanów. Majątek w Gruszówce był centrum kulturalnym rejo-

nu lachowickiego, gościli tu między innymi Julian Ursyn Niemcewicz, Napoleon Orda, Eliza Orzeszkowa, Jan Bułhak. W tym miejscu urodził się i spędził ostatnie lata życia Tadeusz Rejtan. Dziś drewniany dwór Rejtana należy do miejscowego kołchozu i jest w opłakanym stanie. – Za sprawą unijnych pieniędzy dworek i kaplica będą solidnie zabezpieczone przed dewastacyjnym wpływem czasu i negatywnym oddziaływaniem pogody. Na tyle starczy nam środków – dodaje wójt Grzesiuk. Remonty po obu stronach granicy mają potrwać dwa lata od czasu wzięcia pierwszej transzy unijnej dotacji. Prace muszą być zakończone do lipca 2021 roku.

Wisła opada. Najgorsze za nami

PULAWY Już nie 650, a jedynie 620 cm ma Wisła w Puławach. Obecnie poziom rzeki w mieście opada średnio o centymetr na godzinę. To jednak ciągle stan alarmowy. Dopóki fala nie odejdzie na północ, w całym powiecie będzie obowiązywać pogotowie przeciwpowodziowe.

To, co najważniejsze – wały nad Wisłą wytrzymały. Jak informują „Wody Polskie” na odcinku Puławy-Dęblin nie odnotowano żadnych podtopień oraz większych szkód, które mogła spowodować spiętrzona rzeka. Łatwo jednak nie było, bo w okolicy miejscowości Brzeźce w gminie Janowiec już w niedzielę w trakcie patrolu zaobserwowano podmywanie stopy wału. Na miejsce skierowano straż pożarną. Ratownicy ułożyli worki z piaskiem oraz włókninę. – Ten wał w tym miejscu mógł zostać przerwany. To była najbardziej niebezpieczna sytuacja związana z wysokim stanem Wisły w trakcie ostatnich dni – mówi bryg.



Krzysztof Morawski z puławskiej komendy PSP.

Strażacy byli potrzebni także w Kazimierzu Dolnym, gdzie od niedzieli wypompowywali wodę z rowu melioracyjnego pomiędzy budynkiem PTTK i Grodzem. Te działania prawdopodobnie miały zostać zakończone wczoraj. Fala wezbrania-

wa w ostatnich dniach powodowała zagrożenia dla zwierząt. Puławscy strażacy w niedzielę z wyspy na wysokości Jaroszyńska za pomocą łodzi motorowej ewakuowali uwięzionego na niej kota. Zwierzę, jak informują strażacy, jest już bezpieczne. PSP brała udział również w ratowaniu sarny, która utknęła

w nadrzecznym błocie na wysokości Bochochnicy.

W Puławach stan Wisły o godz. 9:00 wynosił 620 cm, to znacznie mniej, niż w poniedziałek. Według prognozy IMGW, w czwartek poziom rzeki w mieście spadnie do ok. 4,5 metra, czyli początku stanu ostrzegawczego.

RADOSŁAW SZCZĘCICH

R E K L A M A

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 i 2348 oraz z 2019 r. poz. 270, 492 i 801)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 29.05.2019 r. do 18.06.2019 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Uchwały Nr 189/V/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 28 marca 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały Nr 102/III/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 31 stycznia 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały Nr 1223/XLVII/2018 Rady Miasta Lublin z dnia 6 września 2018 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 29/9/2018 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 6 września 2018 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 94/4/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 24 kwietnia 2019 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 182/1/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 30 stycznia 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej części nieruchomości Gminy Lublin położonych w Lublinie przy ul. Juranda 9b, ul. Marii Koryznowej oraz ul. Droga Męczenników Majdanka 69
- Uchwały Nr 123/IV/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 28 lutego 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenie nr 91/3/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 19 marca 2019 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin



Nowa „aleja jabłoniowa”

KRAŚNIK 200 sztuk nowych jabłoni odmiany Evereste zostaną posadzone w tzw. alei jabłoniowej w Kraśniku. Prace, które są prowadzone w ramach unijnego projektu zieleniowego, potrwać do końca września. – Obejmą zagospodarowanie zieleni wzdłuż al. Niepodległości: na odcinku od ul. Urzędowskiej do ul. Kardynała Wyszyńskiego i wzdłuż ul. Kardynała Wyszyńskiego na odcinku od al. Niepodległości do ul. Sikorskiego – wylicza Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Odnowa zieleni będzie polegała m.in. na nowych nasadzeniach i na wymianie jabłoni będących w złym stanie zdrowotnym i wizualnym na egzemplarze jabłoni ozdobnej. W sumie zostanie posadzonych 200 sztuk

nowych jabłoni odmiany Everest. Wzdłuż al. Niepodległości trwa również **REMONT CHODNIKA I MIEJSC POSTOJOWYCH** (na zdjęciu). Ta część inwestycji obejmie odcinek od ul. Garażowej do drogi wewnętrznej za budynkiem Centrum Kultury i Promocji. Urząd Miasta realizuje tę inwestycję wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Kraśniku. W tym roku projekt zieleniowy będzie również realizowany w starej części miasta i na Osiedlu Kolejowym, obejmując: ul. Koszarową, Mieszka I, Kopernika, Al. Tysiąclecia, skwery przy dworcu PKP i kościele św. Ducha, tereny zielone przy amfiteatrze, Zalewie Kraśnickim (drugi etap) i Urzędzie Miasta.

(OPR. AA)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mur do renowacji. Co z epitafiami?

BIAŁA PODLASKA Mur przy kościele św. Antoniego w Białej Podlaskiej wymaga renowacji. Problem w tym, że znajdują się na nim epitafia poświęcone m.in. żołnierzom 34 Pułku Piechoty oraz partyzantom z oddziału Armii Krajowej

EWELINA BURDA

– Stan muru jest fatalny. Musi zostać osuszony. Jeżeli go zostawimy w takim stanie, to za chwilę się rozpadnie – mówi ojciec Bogdan Augustyniak, gwardian klasztoru kapucynów przy kościele św. Antoniego.

Remont muru wpisuje się w renowację elewacji całego kościoła. Na murze znajduje się 350 tabliczek z epitafiami poświęconymi między innymi żołnierzom 34 Pułku Piechoty oraz partyzantom z oddziału Armii Krajowej, dowodzonego przez majora Stefana Wyrzykowskiego ps. „Zenon”. – Program konserwatorski, zatwierdzony kilka lat temu przewiduje wyprowadzenie z nisz, które



są w murze tych epitafiów, bo zgodnie z tradycją Refor-

matów, mają tu być stacje drogi krzyżowej – tłumaczy

o. Augustyniak. Zawiązał się komitet skupiający m.in. hi-

storyków i rodziny bohaterów, który ma wypracować konsensus co do sposobu upamiętnienia tych osób. – Jedną z propozycji jest taka, aby wykonać tablice zbiorcze z nazwiskami w tych przestrzeniach pomiędzy niszami – dodaje gwardian klasztoru.

– Ten mur trzeba ratować, należy mu przywrócić przestrzeń sakralną. Konieczna jest zmiana formy upamiętnienia – zaznacza z kolei Jan Maraśkiewicz, konserwator zabytków w Białej Podlaskiej. – Musi tu być ład przestrzenny, który niesie ze sobą treść, inaczej wszystko ze sobą nie pasuje – dodaje konserwator. Uspokaja, że upamiętnienie na pewno będzie, ale zmieni

się jego forma. – Może dojść do zmniejszenia napisów tak, aby wszystkie nazwiska się zmieściły. A dotychczasowe tabliczki z epitafiami trafiłyby do muzeum.

Nie wszystkim jednak ten pomysł odpowiada. Jadwiga Sroka uważa, że tabliczki z epitafiami powinny zostać. – Znajduje się tu tabliczka poświęcona mojemu ojcu, który w wieku 47 lat zginął w obozie w Auschwitz. To ważna sprawa dla tych, którzy zginęli, bo to nie byli tylko żołnierze Armii Krajowej, to byli bohaterowie tamtych lat.

Planowane jest jeszcze kolejne spotkanie z przedstawicielem IPN. A renowacja muru ma się odbyć w przyszłym roku.

Biegacze na start

KRAŚNIK Do 11 czerwca można zapisywać się na kraśnicki Półmaraton im. 24 Pułku Ułanów, a także na zaplanowany po raz pierwszy w mieście Maraton Kraśnicki. Trasa biegów będzie przebiegać zarówno przez Kraśnik fabryczny, jak też starą część miasta. Biegacze wystartują z al. Niepodległości przy Centrum Kultury i Promocji. Rywalizację zakończą na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Maraton Kraśnicki zostanie rozegrany na dystansie **42,195 km**, a IV Kraśnik Półmaraton: **21,975 km** – mówi Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Miasta. Czerwcowe wydarzenia, podobnie jak organizowany w sierpniu Triathlon Kraśnik, mają na celu m.in. promocję sportu wśród młodzieży i osób dorosłych. – Jednak bardzo ważnym aspektem jest pomoc potrzebującym – dodaje Niedziałek. – Dzięki współpracy z Fundacją „Rainbow of Magnolia Fountains of Life” kraśniczanina Dariusza



Stuja oraz opłatom startowym zawodników, podczas finału imprezy zostanie przekazany sprzęt rehabilitacyjny dla potrzebujących, a także odbędzie się licytacja fantów sportowych. Szef Fundacji, Dariusz Stuj, który od wielu lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, będzie jednym z uczestników maratonu. Podczas wydarzenia zaplanowano także promocję jego książki „Z Kraśnika do Seattle”. Dochód ze sprzedaży tej publikacji także zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

Zapisy na biegi są prowadzone poprzez stronę internetową: <https://zapisy.sts-timing.pl/459/>. Organizatorem imprez jest Stowarzyszenie Strefa Triathlonu i odbędzie się one przy wsparciu: Miasta Kraśnik, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Fundacji Rainbow of Magnolia Fountains of Life. 14 czerwca w Kraśniku zaplanowano jest natomiast impreza biegowa adresowana dla całych rodzin pod nazwą Familiada Biegowa.

FOT. MATERIAL ORGANIZATORÓW

Badania i zmiana

BIAŁA PODLASKA Na ulicy Wyszyńskiego zmieni się organizacja ruchu. Na skrzyżowaniu z ulicą Leszczyńską i Kapielową, to Wyszyńskiego będzie drogą z pierwszeństwem przejazdu. Zmiany wejdą w życie na przełomie czerwca i lipca. O poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu zabiegali m.in. radni Zjednoczonej Prawicy Marek Dzyr i Henryk Grodecki. Na skrzyżowaniu bowiem nie brakowało stłuczek i kolizji. – Prosimy o progi zwalniające, a magistrat poszedł krok dalej i wprowadza dość duże zmiany. Mam nadzieję, że ich efekt będzie odczuwalny i wszyscy pocujemy się bezpieczniej – mówi radny Dzyr. Zanim urzędnicy poinformowali o zmianach, na skrzyżowaniu przeprowadzono badania natężenia ruchu. – Badania odbyły się na przełomie lutego i marca. Trwały 2 tygodnie. Wynika



z nich, że w ciągu doby ulicą Wyszyńskiego przejeżdża ponad 2 tys. pojazdów, a ulicami Leszczyńską i Kapielową od 800 do 1100 – wylicza Paweł Bruszewski, naczelnik wydziału dróg w Urzędzie Miasta. Stąd zmiana kierunku pierwszeństwa przejazdu. Na skrzyżowaniu pojawią się aktywne znaki „stop”. – To znaczy, że na znakach będą czujniki diagnozujące

zbliżanie się pojazdu, wtedy znak będzie emitował pulsacyjne światło. Dodatkowo, przejście dla pieszych na ulicy Wyszyńskiego przy kościele zostanie wyniesione do góry – zapowiada prezydent Michał Litwiniuk. Wszystko ma kosztować 50 tys. zł. Przy wprowadzeniu tej zmiany, przy skrzyżowaniu mają stanąć żółte tablice ostrzegające kierowców.

EWELINA BURDA

Kości, ruiny i zagrożenie



Na teren byłego zakładu można wejść bez żadnego problemu, bo nie jest on ogrodzony. Ruiny budynków też nie są w żaden sposób zabezpieczone przed dostępem osób postronnych

Pryzma kości zalega w hali niedziałającego od lat zakładu Bacutil w Anopolu, który przerabiał odpady pochodzenia zwierzęcego m.in. na mączkę kostną i żelatynę. Dziś na miejsce pojadą pracownicy sanepidu. Ale odpady zwierzęce to nie jedyny problem związany z tym miejscem

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

– To jest prywatny teren. Z jego właścicielem nie ma żadnego kontaktu – mówi Mirosław Gazda, burmistrz Annapola.

Na działce przed laty funkcjonował zakład Bacutil, przerabiający odpady pochodzenia zwierzęcego na żelatynę, mączkę kostną, paszę dla zwierząt a także mydła kosmetyczne. – Od ponad 20 lat nic się tam nie dzieje – dodaje burmistrz.

Sprawą zdewastowanego terenu, po raz kolejny zajmowali się urzędnicy z gminy Annapol. W lutym po zgłoszeniu dotyczącym zaśmiecania tego terenu, na miejscu była przedstawicielka Urzędu Miejskie-

go i sołtys wsi Kopiec. Poza odpadami zwierzęcego pochodzenia stwierdzono również inne odpady: budowlane, remontowe, pochodzące z handlu, opakowania szklane i z tworzyw sztucznych, resztki starych butów. Były też eternit.

„Ruiny starych budynków stwarzają zagrożenie dla osób postronnych” – czytamy w sporządzonej po oględzinach notatce służbowej, która została przesłana m.in. do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie, kraśnickiego sanepidu, Powiatowego Inspektoratu Budowlanego w Kraśniku a także pełnomocnika właściciela tego terenu. „Pozostawione głębo-

kie silosy nie są oznakowane ani zabezpieczone chociażby taśmą. Teren nie jest ogrodzony, wałęsające się tam psy zagrażają mieszkańcom najbliższych miejscowości.”

W piśmie jest też mowa o wyschniętej, częściowo zasypanej, ale niezabezpieczonej studni o głębokości ok. 10 m. – Ten zakład już ze 30 lat jest nieczynny – przypuszcza Edyta Chyła, która mieszka w pobliżu ruin. – Ludzie podrzucają tu śmieci. Zaglądają wagarowicze, przyjeżdżają też sobie postrzelać (paintball - przyp. aut.)

– Za utrzymanie czystości i porządku w gminach odpowiadają wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast.

To nie są nasze kompetencje – podkreśla Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ w Lublinie. – To burmistrz Annapola musi podjąć odpowiednie działania w stosunku do właściciela tego terenu. Zgodnie z art. 26 ustawy o odpadach, burmistrz wydaje decyzję o usunięciu odpadów z miejsca na ten cel nieprzeznaczonego. Jeśli jest on nieosiągalny i nie można wykonać egzekucji, to gmina sama powinna ten teren uprzątnąć a kosztami obciążyć właściciela tej nieruchomości. I dodaje: WIOŚ nie posiada środków finansowych na pokrycie kosztów związanych z uprzątnięciem terenu, na którym

zalegają odpady. To jest sprawa Urzędu Miejskiego.

– Postępowania administracyjne w sprawie stanu technicznego budynków było prowadzone w 2003 roku, w jego toku wydana została decyzja nakładająca określone obowiązki. Ponieważ nie zostały one wykonane, uruchomiono postępowanie egzekucyjne, które okazało bezskuteczne – przyznaje Marcin Kwiatek, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Kraśniku. – Po kilku latach naczelnik Urzędu Skarbowego w Warszawie to postępowanie umorzył.

Co dalej? – Zostanie przeprowadzone nowe postępowanie administra-

cyjne. W przypadku braku zobowiązanych wystąpimy do wojewody o przekazanie środków na zabezpieczenie tego miejsca w niezbędnym zakresie – mówi powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Kraśniku. – Koszty na pewno będą duże.

Czy kości stwarzają zagrożenie epidemiologiczne? – Żeby to ocenić, potrzebna jest kontrola. I ona będzie. W środę na miejsce pojadą pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kraśniku – zapowiada lek. wet. Anna Strzyż, zastępca dyrektora wojewódzkiego sanepidu w Lublinie.

Kto zostanie rektorem PSW?

BIAŁA PODLASKA Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II wybiera rektora. Kto nim zostanie, dowiemy się 12 czerwca

21 marca po ciężkiej chorobie zmarł prof. Józef Bergiera, rektor i założyciel PSW. To była postać bardzo zasłużona dla Białej Podlaskiej. W 2000 roku Bergier powołał PSW, która z powodzeniem funkcjonuje do dzisiaj, zajmując czołowe miejsca w rankingu czasopiśma „Perspektyw” i stale się rozrastając. Kampus uczelni tworzą centra badawcze, hala sportowa czy odkryta pływalnia. A w planach jest kolejny akademik.

Obecnie o fotel rektora ubiega się dwóch kandyda-

tów zgłoszonych przez osoby ze społeczności akademickiej. Są to dr hab. Cezary Kalita oraz prof. zw. dr hab. Jerzy Nitychoruk.

– Ostatecznego wyboru rektora dokona Kolegium Elektorów 12 czerwca – mówi Małgorzata Mikołajczuk, p.o. dyrektora gabinetu rektora.

Kalita obecnie pracuje na Wydziale Humanistycznym w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. – Podjąłem decyzję o kandydowaniu na funkcję rektora,



dr hab. Cezary Kalita

ponieważ uczelnia, z którą byłem związany przez wiele lat, znalazła się w trudnej sytuacji, a znajdujemy się



prof. zw. dr hab. Jerzy Nitychoruk

w okresie kształtowania sposobu jej funkcjonowania, które określają jej pozycję w strukturach akademickich

naszego kraju na wiele lat – tłumaczy kandydat. – Najbliższe dwa lata zdecydować, czy uda się skorzystać z dobrodziejstw ustawy 2.0, czy też pozostać na marginesie przemian. Uczelnia nie upadnie, ale biorąc pod uwagę jej wysoką pozycję w rankingach uczelni zawodowych, warto podjąć wyzwanie i „otworzyć okna i drzwi” na akademickość – dodaje Cezary Kalita.

Jerzy Nitychoruk jest dziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych na PSW. – Dotychczasowe działania śp. rektora

prof. dr hab. Józefa Bergiera zaowocowały trzykrotnym zdobyciem pierwszego miejsca w rankingu „Perspektyw” oraz kategorii „A” i „B” w procesie ewaluacji wydziałów naszej uczelni. To dobitnie świadczy o słusznym założeniach strategicznych przyjętych w naszej uczelni i powinno znaleźć kontynuację w kadencji następnego rektora – podkreśla Nitychoruk.

Spotkanie z kandydatami na rektora odbędzie się w piątek o godz. 12.30 w auli 133 R na PSW.

(EB)

5G z mnóstwa małych pudełek

TECHNOLOGIA W sieci 5G zagęszczenie stacji bazowych będzie dużo większe niż teraz. Stacje jednak będą mniejsze i precyzyjniej niż dziś wyślą sygnał do użytkownika - wyjaśnia dr Jacek Wszolek z Katedry Telekomunikacji AGH



Jak w uproszczeniu działa telefonia komórkowa? Kiedy do kogoś dzwoniemy, aparat komórkowy łączy się - wytwarzając fale radiowe - z najbliższą stacją bazową i przesyła jej zaszyfrowane informacje o wywołanym odbiorcy. Stacja przesyła tę informację dalej - tak, by dotarła on do stacji bazowej najbliższej odbiorcy. A tamta stacja bazowa - nadając sygnał radiowy - łączy się z aparatem rozmówcy.

Takie stacje bazowe telefonii komórkowej rozsiane są w całym kraju i na świecie. Dzięki obszar na „komórki” (stąd nazwa), w obrębie których jest zasięg i można połączyć się z siecią. Stacja bazowa obsługuje zwykle trzy takie „komórki”.

4G może 1000

W Polsce odległości między stacjami bazowymi wynoszą teraz między 2 km (w miastach) a ponad 20 kilometrów (na terenach wiejskich). Obecnie w naszym kraju w użyciu są kolejne generacje sieci komórkowej: 2G, 3G i 4G.

Zwykle w sieci 4G do jednej „komórki” może być jednocześnie podłączonych około 1000 aktywnych urządzeń (takich, które w danym momencie transmitują

dane). Wydawać się może, że to dużo, ale żyjemy jednak w czasach, kiedy popularność zyskuje Internet Rzeczy: z siecią łączą się nie tylko ludzie, ale i urządzenia rowery, hulajnogi elektryczne, samochody, kamery monitoringu, czy nawet żarówki albo zabawki dla dzieci. Trzeba się więc liczyć z tym, że za jakiś czas dojdziemy do technicznego limitu urządzeń przypadających na jedną taką „komórkę”.

Milion na km kwadratowy

Odpowiedzią na to wyzwanie miałyby być m.in. sieć 5G. - Dzięki niej będzie można połączyć z siecią nawet 1 mln urządzeń na 1 km kwadratowy - mówi dr Jacek Wszolek z Katedry Telekomunikacji Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. A taki limit, nawet przy bardziej wymyślnych rozwiązaniach z zakresu Internetu Rzeczy, powinien nam na razie wystarczyć.

Czym sieć 5G różni się od obecnych generacji sieci telefonii komórkowej? Naukowiec zwraca uwagę, że sieci 5G wykorzystywać będą - oprócz obecnie wykorzystywanych przez sieci 2G, 3G i 4G częstotliwości - również inne częstotliwości fal radiowych. Teraz to np. zakres od

800 MHz do maksymalnie 5 GHz. A sieć 5G ma obsługiwać także jeszcze wyższe częstotliwości - nawet do ok. 52 GHz.

Wyższa, większe, lepsze

Dr Wszolek dodaje, że w nowym systemie pojedynczy kanał, którym będzie można przysyłać informacje, będzie o wiele szerszy (nawet do 400 MHz - w porównaniu z 20 MHz w systemach 4G). A to oznacza, że prędkość transmisji będzie znacznie większa niż teraz. Dzięki temu z siecią będzie się mogło łączyć nie tylko więcej urządzeń, ale będą one mogły przysyłać o wiele większe porcje danych.

Fale o większych częstotliwościach jednak mają trochę inne właściwości niż te o częstotliwościach obecnie wykorzystywanych w sieciach komórkowych. A mianowicie fale te są silniej tłumione i łatwiej rozpraszają się w ośrodkach, przez które przechodzą. Powietrze, ściany budynków, ludzkie ciało czy nawet liście na drzewach stanowią więc dla nich trudniejszą do przebycia przeszkodę niż dla fal o niższych częstotliwościach. Dlatego też, aby nie być zmuszonym do transmitowania sygnału z ogromnymi mocami, odle-

głości między stacjami bazowymi muszą się zmniejszyć.

Bliskie komórki

- W sieciach 5G odległości między stacjami bazowymi pracującymi na wysokich częstotliwościach będą wynosić nie kilometr czy 20 km - jak obecne stacje 2G, 3G i 4G - ale np. 200-500 m. Zagęszczenie stacji bazowych więc znacznie wzrośnie - mówi naukowiec.

- Ludzie czasami się tego boją, bo sobie wyobrażają, że jak będzie więcej stacji, to będą one emitowały większe promieniowanie elektromagnetyczne. A wcale tak być nie musi - podkreśla dr Wszolek.

Zauważa, że obecnie, kiedy przykładamy telefon do ucha, musi się on połączyć ze stacją bazową odległą nawet o 20 km. Taki aparat musi nadać sygnał z mocą na tyle dużą, by stacja bazowa go usłyszała.

- A jeśli będziemy mieć stację bazową odległą tylko o 300 m, sygnał będzie mógł być nadany z mniejszą mocą - dodaje.

Wyjaśnia przy tym, że będzie to działało w obie strony - stacja bazowa też będzie mogła emitować sygnał z mniejszą mocą, bo fala radiowa nie będzie musiała do-

trzeć aż na odległość 20 km, tylko na znacznie, znacznie mniejsze odległości.

Ćwierć wieku promieniowania

Mija już 25 lat, od kiedy używamy telefonów komórkowych - przypomina naukowiec z AGH - a mimo to ciągle nie ma rzetelnych badań, które dowodzą jednoznacznie, że promieniowanie - czy to z aparatów komórkowych, czy to ze stacji bazowych - szkodzi. Tak samo jednak - dodaje - nie ma wiarygodnych badań pokazujących, że promieniowanie to nie szkodzi. W przypadku częstotliwości w sieciach 5G też nie ma żadnych dowodów naukowych potwierdzających lub obalających szkodliwość, jednak sieć 5G wciąż jest technologiczną nowinką, więc badań na dużą skalę jeszcze na dobre nie rozpoczęto.

Sygnał dla ciebie

Jak opisuje dr Wszolek, obecnie stosowane anteny na stacjach bazowych to skrzynki o wysokości ok. 1,5 m wysokości i szerokości i głębokości 20-40 cm. Aby łatwiej było uformować „komórkę” i osiągnąć efekt „świecenia” anteny z góry, urządzenia te umieszczane

są na szczytach budynków czy na szczycie wysokich wież, przez co może się wydawać, że urządzenie emitujące fale jest całkiem spore.

W sieci 5G tymczasem stacje bazowe będą mniejsze, bo będą ustawione bliżej siebie i nie będą musiały emitować tak silnego dookólnego sygnału jak dotąd. Ponadto - jak tłumaczy naukowiec - dzięki technologii kształtowania wiązki (beamforming) sygnał radiowy może być precyzyjnie wysyłany w kierunku użytkownika, a dzięki temu nie będzie on oddziaływał na wszystkich użytkowników znajdujących się w danej komórce, jak to było dotychczas.

- Taka stacja bazowa to będzie coś wielkości pudełka do butów, plus antena - opowiada dr Wszolek. Dodaje, że takie anteny będą też mniejsze niż dziś. - Im wyższa częstotliwość fal, tym antena może być mniejsza - tłumaczy.

Badacz z AGH wyjaśnia, że stacje 5G pracujące na wysokich częstotliwościach będą umieszczane albo w środku budynków, albo na poziomie ulic - np. na ścianie budynku czy niskim maszcie. A na wysokim maszcie - znacznie rzadziej.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Pływanie, rower, spacer. 300 minut w 7 dni

ZDROWIE Nadciśnienie tętnicze może mieć nawet 17 mln Polaków, jeśli przyjmujemy obowiązujące od 2017 r. normy amerykańskie - przekonywali w środę specjaliści podczas konferencji prasowej w Warszawie. Polscy hipertensjologowie zaproponowali nowe wytyczne leczenia nadciśnienia

Według Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego (AHA) prawidłowe ciśnienie tętnicze krwi nie powinno przekraczać 130/80 mmHg. W Europie za prawidłowe uznaje się wciąż ciśnienie nieprzekraczające 140/90 mmHg i przy takim kryterium w Polsce jest 14 mln osób z nadciśnieniem.

- Za prawidłowe, podobnie jak w innych krajach europejskich, uznajemy wartość ciśnienia 140/90 mmHg, ale zalecamy,

żeby u osób do 65. roku życia obniżać je lekami tak, by nie przekraczało 130/80 mmHg - mówi prof. Andrzej Tykarski, były prezes Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego. - Jedynie u osób starszych, które ukończyły 65 lat, można w terapii ograniczyć się do wartości 140/90 mmHg. Specjalista podkreślił, że według nowych proponowanych przez PTNT zaleceń, leczenie nadciśnienia powinno być bardziej intensywne niż dotych-

czas. Oznacza to zmianę filozofii terapii. Wynika ona z tego, że uzyskanie niższego ciśnienia niż dotąd zalecano pozwoli zwiększyć skuteczność leczenia tej dolegliwości i ochronić więcej osób przed jej groźnymi powikłaniami, głównie takimi jak zawał serca i udar mózgu.

Sekretarz Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego dr. hab. n. med. Filip Szymański przypomina, że nadciśnienie może

doprowadzić do wielu innych schorzeń. - Poza chorobami sercowo-naczyniowymi może ono spowodować tętniaki aorty i tętnic mózgowych, rozwarstwienie aorty, a także przewlekłą niewydolność nerek oraz uszkodzenia wzroku - wyliczał.

Zdaniem prof. Tykarskiego wiele osób wciąż nie wie, że ma nadciśnienie tętnicze krwi, a inni wiedzą o tym, ale nie zgłaszają się do lekarza i nie podejmują leczenia. Zdecydo-

wana większość pacjentów z tą dolegliwością - przyznali specjaliści - może się leczyć u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Jedynie 0,5 mln chorych wymaga opieki hipertensjologa.

* W leczeniu nadciśnienia tętniczego bardzo ważna jest zmiana stylu życia. * Głównie zapobieganie otyłości, * zwiększenie aktywności fizycznej oraz * ograniczenie spożycia soli. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca,

żeby być aktywnym fizycznie przez co najmniej 150 minut tygodniowo (np. 30 minut pięć razy w tygodniu).

- Taka aktywność jest jednak zbyt mała. W nowych zaleceniach sugeruje się, żeby być aktywnym przez 300 minut tygodniowo - powiedział prof. Tykarski. Specjaliści Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego zalecają głównie spacer, pływanie oraz jazdę na rowerze.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Ceny nieruchomości nadal szybuja

RYNEK Początek roku przyniósł podwyżki cen mieszkań średnio o 11 proc. Zapowiadane schłodzenie koniunktury gospodarczej może nieco osłabić ten trend. Trudno jednak oczekiwać istotnej zmiany sytuacji – oceniają eksperci.

Na zachowanie cen nieruchomości ma wpływ wiele czynników, począwszy od cen działek, materiałów budowlanych i robocizny, poprzez sytuację ekonomiczną nabywców i ich potrzeby, na polityce kredytowej banków skończywszy. Jakich zdarzeń w gospodarce i na rynku nieruchomości można oczekiwać i jak one wpłyną na ceny mieszkań w drugiej połowie 2019 roku?

Ceny rosną

- Obserwacja cen ofertowych mieszkań z rynku wtórnego prowadzi do wniosku, że w pierwszym kwartale 2019r., podobnie jak kwartał wcześniej, w największych polskich miastach nieruchomości drożały w tempie dwucyfrowym licząc rok do roku – wylicza Bartłomiej Baranowski, analityk serwisu Domiporta.pl. - Średnio, cena metra kwadratowego jest dziś o jedną dziesiątą większa niż przed rokiem.

Cena metra kwadratowego w pierwszym kwartale najbardziej wzrosła w Gdańsku, Katowicach i Białymstoku. Najniższą podwyżkę wśród największych polskich miast odnotowano w Łodzi – cena oczekiwana przez sprzedawców za metr kwadratowy mieszkania urosła tam średnio o 6 proc. Na pierwszym miejscu pod kątem kwoty jaką należało zapłacić za metr kwadratowy mieszkania znalazła się Warszawa z wynikiem niemal 10 tys. zł. Wśród największych miast Polski najtaniej było w Rzeszowie. Oferujący nieruchomości na sprzedaż w tym mieście oczekiwali za m2 lokalu 5 126 zł – wynika z uśrednionych danych z ogłoszeń zamieszczonych w serwisie domiporta.pl.

W Lublinie ceny nowych mieszkań mieszczą się w przedziale od 5059 zł za mkw. do 5238 zł za mkw., w zależności od powierzchni lokalu. Na rynku wtórnym ceny oscylują w granicach 5500 zł za mkw. To oznacza średnie wzrosty w granicach 5 proc. w skali roku.

- Dynamika cen na rynku wtórnym i pierwotnym jest zbliżona, choć nominalnie ceny mieszkań z tych dwóch segmentów różnią się – ocenia Bartłomiej Baranowski.

Potwierdzają to dane firmy REAS, z których wynika, że w pierwszym kwartale 2019 roku lokale sprzedawane przez deweloperów w 6 największych miastach Polski



FOTO: JACEK SZYDŁOWSKI

były średnio o 11,1 proc. droższe niż w analogicznym okresie przed rokiem. Najpopularniejszy typ mieszkań, czyli lokale 2-pokojowe, w pierwszym kwartale były najdroższe w Warszawie, gdzie metr kwadratowy był wyceniany przez oferujących na 7,5 tys. zł. Najmniej za ten sam typ mieszkania deweloperzy oczekiwali w Rzeszowie, zaledwie 4,7 tys. zł/mkw.

- By obiektywnie ocenić i próbować przewidzieć przyszłe zachowanie cen nieruchomości, obok historycznych wzrostów, trzeba spojrzeć też na otoczenie gospodarcze, które w tym roku każe deweloperom zachować ostrożność w inwestycjach, pomimo wzmożonego popytu i dobrej sytuacji ekonomicznej nabywców – komentuj Bartłomiej Baranowski. - Mowa tu o rosnących cenach gruntów, materiałów budowlanych i robocizny, którym towarzyszą obawy o pogorszenie koniunktury ekonomicznej w nadchodzących latach – wyjaśnia ekspert.

Coraz trudniej budować

Pozytywnym dla rynku deweloperskiego zjawiskiem jest z pewnością to, że w Polsce brakuje 2,1 mln mieszkań – wynika z raportu UN Global Compact Network Poland. Autorzy tego badania twierdzą,

że sytuacja będzie się pogarszać i w 2030 roku niedobór lokali wyniesie już 2,7 miliona. Można więc ostrożnie przewidywać, że popyt na mieszkania nie powinien zmniejszyć się w nadchodzących latach, o ile nie nastąpi istotne pogorszenie koniunktury gospodarczej.

Jak w tej chwili wygląda sytuacja na budowach? Póki co widać tam niesłabnący ruch. W pierwszym trzech miesiącach br. deweloperzy rozpoczęli budowę 53,9 tys. mieszkań, co oznacza wzrost o 12,3 proc. rok do roku. Liczba budowanych lokali jest niemal dwukrotnie większa od liczby tych, które w I kwartale zostały oddane do użytkowania.

- Na horyzoncie widać jednak pewne oznaki spowolnienia – jest nim spadająca aż o 20 proc. rok do roku liczba otrzymanych pozwoleń na budowę – zauważa Bartłomiej Baranowski. - Może ona wynikać z rosnących kosztów budowy i obaw, że nie da się ich przekuć w proporcjonalne podwyżki cen mieszkań, aby deweloperzy mogli utrzymać marżę na dotychczasowym poziomie, tym bardziej, że już wyniki sprzedaży giełdowych spółek deweloperskich za pierwszy kwartał br. nie napawają optymizmem.

Deweloperzy, zmagając się z rosnącymi kosztami robocizny, nie-

doborem wykwalifikowanych pracowników czy malejącą liczbą działek w atrakcyjnych lokalizacjach, są w coraz trudniejszej sytuacji pomimo niesłabnącego popytu na mieszkania. W połączeniu z rosnącym popytem powoduje to wzrost cen nieruchomości na rynku pierwotnym.

Klienci w dobrej sytuacji

Wzrostowi cen nieruchomości, zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym sprzyja też poprawiająca się kondycja gospodarstw domowych. To z kolei wynik coraz lepszej sytuacji na rynku pracy.

- W Polsce rosną pensje i spada bezrobocie, a to zwiększa liczbę potencjalnych nabywców oraz ich zdolność kredytową – wyjaśnia Bartłomiej Baranowski.

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w pierwszym kwartale br. było o 3,1 proc. wyższe niż przed rokiem, choć jego dynamika nieco spowolniła – podał GUS. W marcu stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 5,9 proc. Obniżyła się o 0,7 pkt proc. rok do roku. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w okresie styczeń – marzec br. wyniosło 5015 zł i było o 6,7 proc. wyższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Gospodarka zwalnia

Ekonomiści ostrzegają jednak przed nadchodzącym spowolnieniem gospodarki. 7 maja Komisja Europejska opublikowała wiosenną korektę prognozy wzrostu gospodarczego dla krajów UE. Wynika z niej, że Polska będzie się w tym roku rozwijała wolniej niż w ubiegłym roku, a później czeka nas dalsze spowolnienie. Obawy może też budzić rosnąca inflacja, która zwiększa ryzyko podwyżek stóp procentowych, a wcześniej wzrostu stopy WIBOR, od której uzależnione jest oprocentowanie kredytów mieszkaniowych.

Prezes NBP wielokrotnie podkreślał jednak, że o ile nie wystąpią niespodziewane zjawiska rynkowe, to RPP nie powinna podnieść stóp w tej kadencji, tj. do 2020 r. 3-miesięczna stopa WIBOR utrzymuje się na poziomie 1,72 proc.

Będzie trudniej o kredyt?

Obawy mogą budzić także zapowiadane najbliższym czasie zmiany w polityce kredytowej banków. Pomimo rosnącego zainteresowania kredytami mieszkaniowymi, banki zamierzają zaostrzać warunki przyznawania kredytów – wynika z danych NBP. Na razie nie widać jednak, aby z tego powodu zainteresowanie kredytem spadało. Według BIK, w kwietniu br. wzrosła średnia kwota wnioskowanego kredytu, jak również liczba złożonych wniosków kredytowych.

Przeciętna kwota finansowania, o jakie ubiegali się nabywcy nieruchomości, wyniosła 273,16 tys. zł i była o 9,8 proc. większa niż przed rokiem. Według Expandera, średnia marża dla kredytu z 10-proc. wkładem własnym wyniosła w marcu 2,3 proc. i była niższa niż przed rokiem (2,6 proc.).

Wciąż dobra, ale pogarszająca się sytuacja w gospodarce, połączona ze spodziewanym zaostrzeniem warunków kredytowych, może przyhamować wzrost cen nieruchomości w Polsce, z obecnego 2-cyfrowego w stronę 1-cyfrowego tempa. Z drugiej jednak strony rosnące koszty budowy i możliwe obniżenie podaży mieszkań na rynku pierwotnym oraz rosnące potrzeby mieszkaniowe Polaków to zjawiska, które będą przeciwdziałać korekcie cen – oceniają eksperci.

(JSZ)/DOMIORTA

Mieszkania nadal pozwalają zarobić

Ceny mieszkań idą w górę więc jest coraz mniej chętnych do kupowania nieruchomości na wynajem – oceniają analitycy. Nadal jednak na wynajmie mieszkań można dobrze zarobić. Średnia rentowność to około 5 proc. w skali roku. Zakup mieszkań pod wynajem od wielu lat przyciąga osoby, poszukujące alternatywnych form lokowania pieniędzy. tym, że Polacy przeznaczali na zakup mieszkań swoje oszczędności może świadczyć fakt, że w ostatnich latach odsetek zakupów gotówkowych był wyższy niż tych, gdzie klienci wspierali się kredytem hipotecznym. - Nieruchomości są uważane za bezpieczny sposób lokowania pieniędzy, choć w przeciwieństwie choćby do lokat w banku, wymaga znacznie większego



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI

zaangażowania ze strony inwestorów. Nie odstrasza to jednak kolejne osoby do wejścia w rolę właścicieli mieszkań na wynajem – ocenia Marcin Jańczuk, analityk firmy Metrohouse.

Pojawienie się na rynku coraz większej liczby mieszkań na wynajem nie spowodowało spodziewanej stagnacji w wysokości czynszów. Jednakże, jak zauważają eksperci, poprawa standardu mieszkań sprawiła, że z roku na rok średnie czynsze nieznacznie rosną.

- Z pewnością można też mówić o coraz większym rozwarstwieniu w wysokości czynszów – zauważa Marcin Jańczuk. - Na przykład mieszkanie o tej samej powierzchni, ale w różnej lokalizacji i standardzie może być oferowane w Warszawie w widełkach cen od 1500 do 3000 zł.

Analitycy Metrohouse przyjrzeni się czynszom w największych miastach. Brali pod uwagę mieszkania z rynku wtórnego o powierzchni 40 m kw. Przy obliczaniu efektywnej rentowności przyjęto opłaty na rzecz wspólnoty mieszkaniowej oraz podatek ryczałtowy od wynajmu. Założono, że mieszkanie będzie wynajmowane przez 11 miesięcy w roku. Najbardziej lukratywny okazał się Gdańsk, gdzie rentowność z zakupu mieszkania na wynajem wynosi 5,8 proc. Najgorzej wypadł Kraków, z wynikiem na poziomie 4,6 proc. W Warszawie rocznie możemy zarobić 5,3 proc. Wyliczenia należy jednak traktować bardzo pogładowo, ponieważ istnieją duże różnice w standardzie i lokalizacji nabywanych mieszkań, co ma przełożenie na ceny ofertowe. (JSZ)/METROHOUSE

BIZNES

CZYSTE Powietrze, kompleksowe przygotowanie wniosku o dofinansowanie, 502-931-253

101719L01.A

BIZNES I FINANSE

AKCJA pożyczka KOZIÓŁEK! Z nami łatwo wybierzesz najtańszą pożyczkę bez zbędnych formalności już w 15 minut. Odwiedź nas w Lublinie, ul. Lotnicza 5 poziom +1 nad biedronką. T 600-701-963

096719L01.A

HANDEL

RZECZNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 518 879 043

098019L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

067219L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis.
503 610 319; 510 644 013

in218 45

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.lublin.eu oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro, w dniu 29 maja 2019 roku na okres 21 dni **wywieziony został wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Hetmańskiej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieśnięcia wykazu.

in113

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS®
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice I, tel. 603073944

098319L01.A

SPRZEDAM działkę rekreacyjną budowlaną 1500 mkw. Orzechów Kolonia (Bankówka). tel. 603073944

098319L01.B

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01.A

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekrutorem 30.05 we WŁODAWIE (OHP, ul. 11-tego Listopada 4, godz. 11-14). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw. Trwa nabór na grupę w czerwcu. Po kursie oferty pracy gwarantowane! Zadzwoń: 502 913 074 | www.promedica24.pl

085419L01.K

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

092419L01.B

PRZYJMĘ ekspedientki do sklepu spożywczego (etat) lub rencistki, emerytkę (1/2 etatu). Tel. 603 073 944.

098119L01.A

OGŁOSZENIE O KONKURŚIE OFERT
Samodzielny Publiczny Zakład Podstawowej Opieki Zdrowotnej
21-200 Parczew ul. Kościelna 136, tel./fax. 833551203
Na podstawie art.26 i art.27 Ustawy z dnia 15 kwietnia 2011r. o działalności leczniczej
ogłasza konkurs ofert na świadczenia zdrowotne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej oraz nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

052119L01.A

Szczegółowe warunki konkursu i materiały informacyjne dotyczące konkursu ofert, zawierające formularz oferty i projekt umowy można uzyskać w siedzibie zakładu pod adresem 21-200 Parczew, ul. Kościelna 136 lub na stronie www.spzpozparczew.pl
Ofertę należy składać (lub przysłać) w zamkniętych kopertach w dniach od 3 czerwca do 13 czerwca 2019, do godz. 10.00 w siedzibie SPZPOZ w Parczewie, ul. Kościelna 136, rejestracja. Termin związania z ofertą wynosi 30 dni. Czas na który może być podpisana umowa: 3 lata. Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie zamawiającego 14 czerwca 2019 roku o godz. 12.00.
SPZPOZ zastrzega sobie prawo do odwołania konkursu oraz do przesunięcia terminu składania ofert. Ofertant ma prawo do skarg i protestów dotyczących konkursu ofert.

Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych są dostępne na stronie www.spzpozparczew.pl

in122

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

100719L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, tel. 694706823

099419L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KÓLDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMIY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

074819L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01.A

ZDROWIE



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA I RADIOLOGIA

dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

- dr n. med. J. Batalia**
- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTEYCZNA

- dr K. Szymenderski**
- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

- dr n. med. P. Niedziela**
- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYN ESTETYCZNA

dr W. Chromiński

- dr. n. med. K. Caban**
- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)

www.medical1.pl

in217 92

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**

- **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
- Videostroboskopia krtani
- **Inhalacje AMSA**
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

p3352

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

092419L01.A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272619L01.A



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)

www.medical1.pl

in218 50

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Włochy

Ostatnia kolejka: Frosinone – Chievo 0:0 ● Bologna – Napoli 3:2 (Santander 43, 88, Dzemali 45 – Ghoulam 57, Mertens 77) ● Torino – Lazio 3:1 (Falque 51, Lukic 53, De Silvestri 80 – Immobile 66) ● Sampdoria – Juventus 2:0 (Defrel 84, Caprari 90) ● Fiorentina – Genoa 0:0 ● Roma – Parma 2:1 (Pellegrini 35, Perotti 89 – Gervinho 86) ● Atalanta – Sassuolo 3:1 (Zapata 35, Gomez 53, Pasalic 65 – Berardi 19) ● Cagliari – Udinese 1:2 (Pavoletti 17 – Hallfredsson 59, De Maio 69) ● Inter – Empoli 2:1 (Balde 51, Nainggolan 81 – Traore 76) ● SPAL – AC Milan 2:3 (Vicari 28, Fares 53 – Calhanoglu 18, Kessie 23, 66-karny).

1. Juventus (M)	38	90	70-30
2. Napoli	38	79	74-36
3. Atalanta	38	69	77-46
4. Inter	38	69	57-33
5. Milan	38	68	55-36
6. Roma	38	66	66-48
7. Torino	38	63	52-37
8. Lazio	38	59	56-46
9. Sampdoria	38	53	60-51
10. Bologna	38	44	48-56
11. Sassuolo	38	43	53-60
12. Udinese	38	43	39-53
13. SPAL	38	42	44-56
14. Parma	38	41	41-61
15. Cagliari	38	41	36-54
16. Fiorentina	38	41	47-45
17. Genoa	38	38	39-57
18. Empoli (s)	38	38	51-70
19. Frosinone (s)	38	25	29-69
20. Chievo (s)	38	17	25-75

Zespoły z miejsc 1-4 Liga Mistrzów; z miejsc 5-6 Liga Europy, miejsce 8 kwalifikacje LE – Lazio wygrało Puchar Włoch.

Gikiewicz awansował do Bundesligi

1.FC Union Berlin, którego zawodnikiem jest Rafał Gikiewicz, zremisował 0:0 w rewanżowym meczu barażowym o Bundesligę z VfB Stuttgart 1893, którego piłkarzem jest David Kopacz, i awansował do Bundesligi. W pierwszym meczu Union zremisował 2:2 w Stuttgarcie. W wyniku dwumeczu drużyna Kopacza spadła do 2. Bundesligi.

Villa wraca do Premier League

Trzy lata trwała nieobecność Aston Villi w Premier League. Zespół z Birmingham wraca do elity po tym, jak w barażu z Derby County zwyciężył 2:1. Mecz na Wembley był też pojedynkiem dwóch legend Chelsea – Johna Terry’ego (pracuje w sztabie “The Villans”) i Franka Lamparda (jest pierwszym menedżerem “Baranów”).

Valverde odejdzie z Barcelony

W FC Barcelona dojdzie do rewolucji. Według hiszpańskich mediów, kataloński klub wkrótce może poinformować o odejściu trenera Ernesto Valverde. Valverde trenerem FC Barcelona był przez dwa sezony. Zdobył z klubem dwa mistrzostwa Hiszpanii i jeden Puchar Króla. Blaugrana zawodziła w Lidze Mistrzów. W tym sezonie odpadła w półfinale z Liverpool FC, choć w pierwszym starciu wygrała 3:0. W rewanżu Anglicy pokonali rywali 4:0.

Rewolucja w Milanie

Gennaro Gattuso stracił pracę w roli trenera AC Milan. To nie koniec zmian na San Siro, bo klub mają opuścić także dwaj dyrektory: Leonardo i Paolo Maldini a prawdopodobne jest odejście Krzysztofa Piątka. Milan w decydującym momencie sezonu przegrał sześć meczów, odpadł z Pucharu Włoch a ostatecznie nie zakwalifikował się do Ligi Mistrzów. Ponadto przed klubem konieczność spełnienia wymogów finansowego fair play. Jeśli drużyna nie spełni wymogów odnośnie rentowności do czerwca 2021 roku, to klub zostanie wykluczony z europejskich rozgrywek w dwóch sezonach (2022/2023 oraz 2023/2024).



Pierwszy z angielskich finałów

PIŁKA NOŻNA To będzie bardzo emocjonujący tydzień dla kibiców. W sobotę w finale Ligi Mistrzów w Madrycie Liverpool zagra z Tottenhamem. A niejako przedsmakiem tego wydarzenia będzie decydujący o triumfie mecz w Lidze Europy. Na stadionie w Baku zmierzą się dzisiaj dwa zespoły z Londynu – Arsenal i Chelsea

Tegoroczny sezon w europejskich pucharach bezsprzecznie należy do drużyn z Wysp Brytyjskich. Zespoły z Anglii dotarły do finałów zarówno Ligi Mistrzów jak i Ligi Europy. Już w środę o 21 na stadionie w azerskim Baku naprzeciw siebie wybiegną dwa zespoły z tego samego miasta. O triumf Chelsea dowodzona przez Maurizio Sarriego zmierzy się z Arsenalem, który prowadzi „specjalista” od zwycięstw w Lidze Europy – Unai Emery. Hiszpański szkolenowiec wygrał bowiem te rozgrywki już trzykrotnie, będąc opiekunem Sevilli. Zespół z Andaluzji

wygrywał zresztą trzy razy z rzędu – w sezonach 2013/14, 2014/15, 2015/16. Teraz po raz pierwszy w karierze Emery będzie chciał wznieść puchar z zespołem spoza swojej ojczyzny. Środowy finał będzie też wyjątkowy dla bramkarza „Kanonierów” Petra Cecha i pomocnika „The Blues” Edena Hazarda. Czeski goalkeeper przez wiele lat bronił bowiem barw Chelsea i zdobywał trofea, w tym to najważniejsze – Ligę Mistrzów. Z kolei dla Hazarda mecz z Arsenalem może być pożegnaniem z klubem. Od dawna mówi się bowiem o tym, że Belg od przyszłego sezonu będzie piłkarzem Realu Madryt. Wygrana

w Lidze Europy byłaby więc dla niego pięknym pożegnaniem z Chelsea. Niestety, przed finałowym starciem piłka nożna przegrała z polityką. Finał odbędzie się w Baku i już wiadomo, że nie wystąpi w nim Henrik Mchitarjan. Ormianin zrezygnował z udziału w nim z obawy o swoje bezpieczeństwo. Powodem jest napięta sytuacja polityczna między jego ojczyzną a Azerbejdżanem, związana ze etniczno-terytorialnym sporem o Górny Karabach. Mimo że azerskie władze zapewniały, że zadbają o bezpieczeństwo Mchitarjana, piłkarz po konsultacjach z rodziną podjął decyzję, że w Baku się nie pojawi.

Wobec zaistniałej sytuacji jego koledzy z Arsenalu chcieli przygotować okazjonalne koszulki solidaryzujące się z Ormianinem i wyjść w nich na rozgrzewkę. Jednak UEFA nie zgodziła się na to i zagroziła poważnymi konsekwencjami tłumacząc, że zasady jasno określają, jakie stroje zawodnicy mogą założyć na rozgrzewkę i żadne manifestacje nie są dozwolone. Środowy finał poprowadzi doświadczony 45-letni Włoch Gianluca Rocchi. Mecz rozpocznie się o godzinie 21 i będzie go można obejrzeć na antenie TVP Sport i Polsatu Sport Premium 1.

Lider jest już w Koninie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna zremisował z UKS SMS Łódź i stracił przodownictwo w rozgrywkach. Podopieczne Przemysława Mazurkiewicza uratowały punkt w ostatniej chwili

Mistrziniom Polski zawsze grało się ciężko z ekipą z Łodzi i podobnie było również w sobotę. Zawodniczkom z Łęcznej długo nic się w tym spotkaniu nie układało i przegrywały już nawet 0:2. Udało im się jednak doprowadzić do remisu. Najpierw pięknym strzałem z rzutu wolnego popisała się Gabriela Grzywińska. Górniczki rzuciły się do ataków, ale piłka nie chciała wpaść do bramki łodzianek. Szczęście dopisało im dopiero w 90 min, kiedy do siatki trafiła Alicja Materek. Ten remis, wobec wygranej Medyka Konin, oznacza jednak, że łączniani straciły pozycję lidera Ekstraligi. Do zakończenia sezonu pozostały jeszcze 2 kolejki.

Drugi z naszych przedstawicieli, AZS PSW Biała Podlaska, wygrał 3:2 z AZS Wrocław. Wynik jest nieco mylący, bo białczanki prowadziły już 3:0, wrocławianki trafiły do siatki dopiero w samej końcówce meczu. (KK)

UKS SMS Łódź – Górnik Łęczna 2:2 (1:0)

Bramki: Molenda (23), Achcińska (55) – Grzywińska (76), Materek (90).

SMS: Szperkowska – Dragunowicz, Zubchuk, Konat, Kurzawa, Zbyrad, Sokółowska (55 Zieniewicz), Achcińska (85 Parczewska), Glinka (70 Karczewska), Filipczak (90 Enjo)

Górniki: Kowalska – Dyguś, Górnicka, Grec (46 Zawistowska), Jelencić, Matysik, Balcerzak, Grabowska (69 Materek), Kamczyk (63 Sikora), Zdunek, Grzywińska

AZS PSW Biała Podlaska – AZS Wrocław 3:2 (1:0)

Bramki: Gąsieniec (37), Cieśla (60 z karnego), Lefeld (75) – Siepietowska (85), Czudecka (89).

Biała Podlaska: Dewicka – Sosnowska, Knysak (15 Bosak), Edel, Niedbała, Wołos (65 Karpyluk), Cieśla, Płoska (78 Kusiak) Lefeld, Gąsieniec, Stasiłowska.

Wrocław: Rydlewska (46 Bocian) – Mularczyk (85 Siwek), Chudzik (46 Nowacka), Jurczenko, Turowska (85 Siepietowska), Kulig, Martyna Buś (70 Marcelina Buś), Kwapisz, Korda, Homa, Czudecka.

Żółte kartki: Wołos, Niedbała, Cieśla, Edel, Karpyluk – Nowacka, Turowska, Kwapisz. **Czerwona kartka:** Nowacka (90+1 min za dwie żółte).

Pozostałe wyniki – grupa walcząca o miejsca 1-6: KKS Czarni Sosnowie – GKS GieKSa Katowice 4:0 ● Medyk Konin – AZS PWSZ Wałbrzych 3:2.

1. Medyk	25	61	77-28
2. Górnik	25	59	109-23

3. Czarni	25	58	89-25
4. Wałbrzych	25	50	67-32
5. SMS	25	38	46-30
6. GieKSa	25	33	32-34

1 czerwca: Medyk – SMS ● Górnik – Czarni ● Wałbrzych – GieKSa.

Pozostałe wyniki – grupa walcząca o miejsca 7-12: TS Mitech Żywiec – AZS UJ Kraków 1:2 ● Olimpia Szczecin – Polonia Poznań 10:0.

7. Kraków	25	39	50-48
8. Biała Podlaska	25	35	61-48
9. Olimpia	25	25	43-75
10. Wrocław	25	16	21-80
11. Mitech	25	12	23-72
12. Polonia	25	1	12-135

1 czerwca: Kraków – Olimpia ● Biała Podlaska – Mitech ● Wrocław – Poznań.

Ewelina Kamczyk, liderka Górnik, tym razem została zmieniona po godzinie gry



Wielkie lanie na Zygmuntowskich

PIŁKA NOŻNA Duża niespodzianka w pierwszym półfinale Pucharu Polski na szczecelu województwa. Motor przegrał u siebie z Chelmianką aż 0:4

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie podopieczni Roberta Góralczyka przekonali się, że stare piłkarskie porzekadło o niewykorzystanych sytuacjach jest ciągle aktualne. Zaczęło się od świetnej akcji na skrzydle Przemysława Koszela. Były zawodnik klubu z Lublina mimo asysty rywala w ósmej minucie zdołał zagrać po ziemi w pole karne. Do piłki dopadł Patryk Czulowski i strzelił idealnie do rogu, a Adrian Olszewski musiał po raz pierwszy sięgnąć do siatki.

Kolejne minuty? Naprawdę niezła gra ze strony żółto-biało-niebieskich i sporo okazji na wyrównanie. Pierwszą szansę błyskawicznie miał Kamil Poźniak po podaniu Kamila Pajnowskiego. Ten pierwszy trafił jednak w obrońcę. Po kwadransie długą piłkę na skrzydło posłał Robert Majewski. Niestety, Dawid Pożak zagrywał już dużo gorzej. 120 sekund później Motor szybko rozegrał rzut wolny i z linii szesnastki uderzał Grzegorz Bonin. Obrońcy gości zdołali jednak zablokować doświadczonego pomocnika. W 25 minucie powinno być 1:1, ale Marcin Michota strzelił głową dosłownie o centymetry obok słupka.

Wydawało się, że gol dla gospodarzy jest tylko kwestią czasu. Lublinianie marnowali jednak kolejne okazje. Poźniak trafił w poprzeczkę, a w 36 minucie Chelmianka wróciła z dalekiej podróży.



W taki sposób wynik meczu otworzył Patryk Czulowski

W jednej akcji najpierw Bonin przymierzył w słupek, a po prawka Michoty wylądowała na poprzeczce. W 40 minucie po kolejnej dobrej akcji Bonina obok bramki głową strzelał Pożak. Tuż przed przerwą wszystkie zmarnowane szanse się zemściły. Po rzucie wolnym i zgraniu głową w polu karnym idealnie znalazł się Michał Efir i z powietrza strzelił na 0:2.

Po przerwie drużyna trenera Góralczyka nie atakowała już z takim animuszem. Mecz się wyrównał, a w 64 minucie było już pozamiatane. Kontrę przyjezdnych mimo ostrego kąta celnym strzałem do siatki

zakończył Kamil Kocoł. W 70 minucie odrobinę nadziei w serca kibiców Motoru powinien wlać Michał Gałecki. Jego strzał z kilku metrów świetnie jedną ręką obronił jednak Cezary Osuch, a dobitka poszybowała nad poprzeczką. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem kibice na stadionie przy Al. Zygmuntowskich po raz kolejny przecierali oczy ze zdumienia. Krzysztof Zawisłak w sytuacji sam na sam z Olszewskim strzelił obok bramkarza i zrobiło się aż 0:4. A z trybun poleciało w tym momencie: zejście z boiska, nie róbcie nam pośmiewiska.

Po końcowym gwizdku piłkarze też usłyszeli parę „ciepłych” słów od kibiców, oddali też swoje koszulki.

Motor Lublin – Chelmianka Chelń 0:4 (0:2)

Bramki: Czulowski (8), Efir (41), Kocoł (64), Zawisłak (76).

Motor: Olszewski – Michota, R. Majewski (67 Rak), Waleńcik, Pajnowski, Pożak (46 Cichocki), Gałecki, Poźniak (78 Sz. Kamiński), Bonin, D. Kamiński, M. Majewski (58 Paluch).

Chelmianka: Osuch – Kursa, J. Niewęgłowski, Mysza, Koszel (84 Kwiatkowski), Uliczyn, Czulowski, Kocoł, Kompanicki, Efir (58 Zawisłak), Szpak (79 Gołąb).

Żółte kartki: Michota, Bonin – Koszel.

Sędziował: Michał Wasil (Lublin)

Avia wysłała Czarnych do czwartej ligi

PIŁKARSKA III LIGA Czwarty mecz z rzędu bez porażki zaliczyli we wtorek piłkarze ze Świdnika. Podopieczni Tomasza Bednaruka w zaległym meczu z weekendu pokonali na wyjeździe Czarnych Połaniec 3:1. Dwie bramki dla gości zdobył niezawodny w ostatnich tygodniach Wojciech Białek

Przypomnijmy, że zawody nie doszły do skutku w sobotę, z powodu złego stanu boiska w Połaniecu. We wtorek stan murawy był już lepszy i obie ekipy mogły bez problemów odrobić zaległości.

Czarni przed pierwszym gwizdkiem mieli jeszcze cień nadziei na utrzymanie. Szybko znaleźli się jednak w poważnych tarapatach. W szóstej minucie Sebastian Plesz otworzył wynik. Jeszcze przed przerwą kapitalną, bramkową serię kontynuował Białek. Doświadczony napastnik Avii w 36 minucie podwyższył na 0:2 po celnym strzale z rzutu karnego. Druga odsłona? Gospodarze starali się odwrócić losy spotkania, ale tuż po godzinie gry było jasne, że mogą zapomnieć nawet o zdobyciu jednego „oczka”. W 65 minucie Białek zdobył trzeciego gola dla przyjezdnych, a przy okazji swoją 12 bramkę w sezonie i ósmą w ostatnich czterech spotkaniach. W 73 minucie na otarcie łez Czarni zaliczyli honorowe trafienie, także po strzale

z „wapna” w wykonaniu Mateusza Załuckiego. Gospodarze po końcowym gwizdku oficjalnie stracili już szanse na pozostanie w gronie trzecioligowców. W najbliższą sobotę podopieczni trenera Bednaruka zmierzą się w Świdniku z Hutnikiem Kraków. Mecz rozpocznie się o godz. 14.

(LUKISZ)

Czarni Połaniec – Avia Świdnik 1:3 (0:2)

Bramki: Załucki (73-z karnego) – Plesz (6), Białek (36-z karnego, 65).

Czarni: Gnatek (68 Borusiński) – Wątróbski, Załucki, Witek, Misztal, Buczek (46 Janiec), Meszek (46 Karóla), Tetlak (68 Misiak), Michalik (46 Bawor), Krępa, Skiba.

Avia: Wójcicki – Głaz, Dwórzyński, Kuliga, Plesz, Wójcik (90 Niewiński), Mroczek, Maluga (87 Ozimek), Dziedzic (84 Lusiusz), Prędoła (83 Strug), Białek (90 Radziejewicz).

Żółte kartki: Gnatek, Bawor, Karóla – Dwórzyński.

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów). **Widzów:** 200.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

1. Podhale	32	73	60-25
2. Stal Rz.	32	70	81-26
3. Motor	32	67	57-29
4. Wisła P.	32	54	38-30
5. Hutnik	32	50	51-43
6. KSZO	32	48	49-41
7. Stal K.	32	43	45-41
8. Avia	32	42	40-41
9. Sokół	31	41	43-42
10. Orleń	32	40	39-49
11. Chelmianka	32	39	42-44
12. Wisła S.	32	36	34-52
13. Wólczanka	32	35	39-36
14. Soła	32	34	34-50
15. Podlasie	32	32	36-65
16. Wiślanie	31	32	39-58
17. Czarni	32	25	32-59
18. Spartakus	32	23	31-59

1-2 czerwca: Podlasie – Wisła

Sandomierz (sobota, godz. 14) ●

Spartakus – Wisła Puławy

(niedziela, godz. 17) ● Soła

– Czarni ● Avia – Hutnik

(sobota, godz. 14) ● Orleń

– Sokół (sobota, godz. 17) ●

Wiślanie – Stal Kraśnik (sobota,

godz. 15) ● Wólczanka – Motor

(niedziela, godz. 18) ● Podhale

– KSZO ● Chelmianka – Stal

Rzeszów (sobota, godz. 17).

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Tomasz Płonka

(Stal Rzeszów) ● **16 bramek**

– Artur Płaskowski (Podhale

Nowy Targ) ● **15 bramek**

– Rafał Król (Stal Kraśnik) ●

14 bramek – Michał Grunt

(KSZO 1929 Ostrowiec Święto-

krzyski) ● **12 bramek**

– Krzysztof Pietluch (Wólczan-

ka Wólka Pełkińska), Adrian

Wójcik (Soła Oświęcim) ● **11**

bramek – Mateusz Kompani-

ki (Chelmianka Chelń), Woj-

ciech Białek (Avia Świdnik).

Orleńta odpoczywały przed półfinałem

PIŁKA NOŻNA Na środę zaplanowano drugi mecz półfinałowy Pucharu Polski w województwie lubelskim. Hetman Zamość zagra u siebie z Orleńtami Spomlek Radzyń Podlaski. Dla gospodarzy to będzie idealna okazja, żeby przekonać się co czeka ich w następnym sezonie. Początek spotkania o godz. 17.30

Jeszcze na początku maja biało-zieloni niespodziewanie znaleźli się w tarapatach. Kolejne porażki spowodowały, że utrzymanie w III lidze wcale nie było takie pewne. W trudnym momencie i po kiepskiej serii drużyna Rafała Borysiuka złapała jednak formę, kiedy najbardziej tego potrzebowała. Najpierw pokonała Podlasie 1:0, a w trzech kolejnych występach zaliczyła trzy remisy. Potrafiła jednak urwać po „oczku” Wiśle Puławy i Hutnikowi Kraków. Na dodatek to ostatnie spotkanie Orleńta rozegrały w bardzo odmłodzonym składzie. W jedynastce wyszło aż dziewięciu młodzieżowców. Mimo to udało się zremisować 2:2, a była nawet szansa, żeby wygrać.

– Punkt wywalczony w Krakowie jest dla nas, jak mistrzostwo świata. To było

tak naprawdę ligowe przetarcie z seniorami dla kilku młodych chłopaków, których znam od przedszkola. Jestem z nich dumny, że potrafili się postawić do przodu rywalowi – ocenia popularny „Borys”. I dodaje, dlaczego zdecydował się na tak radykalne odmłodzenie składu. – Od dawna nie ukrywaliśmy, że chcemy powalczyć o zwycięstwo w Pro Junior System. Z drugiej strony od kilku tygodni gramy systemem sobota-środa. Ośmiu chłopaków w ogóle nie pojechało z nami na spotkanie z Hutnikiem. Dzięki temu mogli odpocząć i szykować się do pojedynku z Hetmanem. Wiemy, że zmierzymy się z silnym rywalem, który bardzo dobrze radzi sobie w tym sezonie – dodaje trener Borysiuk.

Piłkarze, którzy nie wystąpili w Krakowie, w piątek mieli



Piłkarze z Radzyna Podlaskiego odpoczęli przed meczem w Zamościu

normalny trening w Radzynie Podlaskiej. – Na pewno wszyscy, którzy nie zagraли przeciwko Hutnikowi wyjdą na

środkowy mecz – zapowiada opiekun biało-zielonych.

Piłkarze Jacka Ziarkowskiego od kilku tygodni

wiedzą już, że w przyszłym sezonie zagrają na boiskach III ligi. Dlatego w środę przekonają się, czego będą

dzie można się spodziewać klasę rozgrywkową wyżej. Mimo awansu ekipa z Zamościa w lidze nie zwalnia tempa. Tydzień temu przydarzyła się wpadka z rezerwową Górnika Łęczna i to na swoim boisku, ale w miniony weekend Hetman ograł w derbach świetnie spisującą się na wiosnę Ładę 2:0. – Spodziewaliśmy się większego oporu ze strony gospodarzy, ale nic takiego nie miało miejsca. Uważam, że wygrał jednak zespół bardziej dojrzały. Czekamy już na starcie z Orleńtami – oceniał na klubowym portalu popularny „Ziarno”.

Bilety na półfinałowe spotkanie wojewódzkiego Pucharu Polski kosztują 5 zł. Klub z Zamościa przypomina, że karnety na rundę wiosenną nie obejmują tego spotkania.

Urugwajskie rządy na lubelskiej Arenie

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN Poniedziałkowy mecz Hondurasu i Urugwaju rozegrany na Arenie Lublin idealnie pokazał, czym dla mieszkańców Ameryki Południowej jest piłka nożna

Dla fanów futbolu poniedziałkowe starcie dwóch ekip z Ameryki Łacińskiej było olbrzymią gratką. Na trybunach zrobiło się niebiesko, a zwolennicy obu ekip reagowali bardzo żywiołowo na zagrania swoich pupili. Dość nieoczekiwanie na trybunach obecne było liczne przedstawicielstwo kibiców z Urugwaju. Przebrani w narodowe barwy, często w bardzo wymyślne stroje, pokazywali lubelskim kibicom, że piłka nożna jest dla nich czymś więcej niż sportem. To religia, która w tym kraju wyznawana jest w sposób masowy.

Widać to było zresztą również na trybunie prasowej. Takiego najazdu na Lublin dziennikarzy spoza Polski jeszcze na tym mundialu nie było. Oczywiście, wcześniej pojawiali się żurnaliści z Senegalu czy Francji, ale były to pojedyncze osoby. Tym razem Lublin odwiedziło co najmniej kilkunastu dziennikarzy z Urugwaju. W prywatnych rozmowach przyznawali, że Polska to piękne miejsce, chociaż dziwi się, że turniejem żyje tak mało



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Istnieje szansa, że Urugwajczyków będziemy ponownie gościć w Lublinie już za kilka dni

osób. – Kiedy impreza była w Kolumbii, to w naszym kraju zapanowało istne szaleństwo. Mecze na żywo i w telewizji oglądało wówczas mnóstwo osób – mówił jeden z żurnalistów z Urugwaju uradowany w momencie, kiedy jego ulubieńcy zdobyli bramkę ustalającą

wynik meczu na 2:0. Warto również pochwalić organizatorów, którzy gościom z Ameryki Południowej, a także Hondurasu zapewnili wolontariuszy, którzy dobrze posługiwali się językiem hiszpańskim

O tym, że występami narodowej reprezentacji U-20

żyje cały kraj widać było również na konferencji prasowej. Była ona relacjonowana przez jedną z telewizji urugwajskich, a dziennikarze radiowi tłoczyli się przy głośnikach nadając transmisję na żywo do swojego kraju. Spotkanie z Gustavo Ferreyrą trwało ponad kwadrans,

a trener Urugwaju musiał odpowiedzieć na kilkanaście bardzo szczegółowych pytań. – Chcemy na tym turnieju dotrzeć możliwie jak najdalej. Początkowo ten mecz był bardzo zamknięty. Spotkanie otworzyło się dopiero dzięki naszej bramce, która dodała nam wiary w siebie. Drugi gol przypieczętował naszą wygraną. Cieszy fakt, że dobrze wykonywaliśmy stałe fragmenty i staraliśmy się jak najwięcej atakować. To był z naszej strony naprawdę dobry mecz – powiedział Gustavo Ferreyra.

Istnieje szansa, że Urugwajczyków będziemy ponownie gościć w Lublinie już za kilka dni. W poniedziałek odbędzie się tu mecz 1/8 finału, w którym zwycięzca grupy C zagra z jedną z drużyn z trzech miejsc w grupach A, B lub F. Jeżeli gracze z Ameryki Południowej wygrają w czwartek z Nową Zelandią, to wygrają grupę C. To będzie oznaczało, że fazę pucharową zainaugurują właśnie na Arenie Lublin. Po tym, co zobaczyliśmy w poniedziałek, wypada im tylko gorąco kibicować.

KAMIL KOZIOL

Czwórka już pewna

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN

Włochy, Ukraina, Urugwaj i Nowa Zelandia z awansem do fazy pucharowej. Po dwóch kolejkach fazy grupowej mają na swoim koncie po 6 punktów.

Dwie ostatnie drużyny rywalizują w grupie C. Przypomnijmy, że Urugwaj promocję zapewnił sobie dzięki pokonaniu w Lublinie 2:0 Hondurasu. Sporą niespodzianką jest natomiast tak szybkie wywalczenie awansu przez Nową Zelandię, która w poniedziałek pokonała 2:0 Norwegię. Ekipa Kiwi znowu zaimponowała ofensywną grą. Długo jednak nie przynosiła ona pożądanego rezultatu. Dopiero w 70 min potężny strzał Gianniego Stensnessa dał prowadzenie graczom z Oceanii. Wynik ustalił w końcówce spotkania John Kitolano, który trafił do własnej siatki. Promocję świętują także Ukraińcy, którzy bardzo długo męczyli się z Katarrem. Udało im się wygrać dzięki trafieniu Debysa Popova. Mecz rozgrywany w Tychach nie był wielkim widowiskiem, a nasi wschodni sąsiedzi przeważali przez całe spotkanie. Długo jednak nie potrafili udokumentować tego golem. Udało im się to dopiero w 59 min, kiedy trafił Popov. 20-letni obrońca na co dzień występuje w Dinamie Kijów, gdzie jednak pełni rolę głębokiego rezerwowego.

Awans bardzo blisko

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN W środę Polska zagra w Łodzi z Senegalem. Podopieczni Jacka Magiery mają olbrzymią szansę na zakwalifikowanie się do fazy pucharowej

Zwycięstwo w konfrontacji z graczami z Afryki powinno zapewnić Białą-Czerwoną wyjście z grupy. Nie jest tylko wiadome, z którego miejsca się to uda. Śmiało można przypuszczać, że Kolumbia pokona w środę Tahiti. Wówczas o końcowym miejscu decydowałby bilans bezpośrednich spotkań pomiędzy Polską, Senegalem oraz zespołem z Ameryki Południowej. Przypomnijmy, że z każdej z grup promocję do 1/8 finału uzyskają dwie najlepsze zespoły w grupie. Dodatkowo, kwalifikację otrzymają także cztery najlepsze zespoły spośród ekip, które zajęły trzecie miejsce. 6 pkt w zestawieniu obejmującym tylko ekipy z trzech miejsc oznacza prawie pewną przepustkę do fazy pucharowej. Remis w starciu z Senegalem też nie będzie złym wynikiem, bo najprawdopodobniej również zapewni kwalifikację. W przypadku porażki w dzisiejszym spotkaniu będzie trzeba nerwowo patrzeć na wyniki w innych grupach. Warto jednak podkreślić, że Białą-Czerwoną mają, dzięki pokona-



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

niu 5:0 Tahiti, korzystny bilans bramkowy. Jeżeli więc rozmiary porażki z Senegalem będą niewielkie, to awans do 1/8 finału też powinien być bardzo realny. W obozie Białą-Czerwoną jest kilka problemów. Ten największy jest związany ze stanem zdrowia Radosława Majeckiego. Bramkarz Legii Warszawa w meczu z Tahiti ucierpiał przy jednej z interwencji. Podstawowy golkeeper reprezentacji nie doznał poważnych obrażeń, ale na wszelki wypadek pojechał

do Warszawy na kontrolne badania, które jednak nie wykazały żadnego poważniejszego urazu. – Wierzymy w to, że w pełnym składzie będziemy przygotowywać się do ostatniej rywalizacji z Senegalem w najbliższą środę. Cieszy mnie to, że w meczu z Tahiti Radek zachował czujność i koncentrację do ostatnich minut. Zagrał na zero z tyłu, a czasem to jest trudne, gdy gra się w zespole wiodącym, bo tę koncentrację trzeba utrzymać do samego końca. Czyste konto na pewno

podbudowało zespół, a zwycięstwo to ważny element w kontekście kolejnego spotkania – powiedział portalowi łączynaspilka.pl Wojciech Kowalewski, opiekun bramkarzy reprezentacji Polski.

Dzisiejszy rywal, Senegal, to bardzo niewygodna drużyna. Przekonali się o tym Kolumbijczycy, którzy w niedzielę na Arenie Lublin przegrali 0:2. Zawodnicy z Ameryki Południowej przeważali przez większość spotkania, ale dwa razy się zagapili i sprokurowali dwa rzuty karne. W tym elemencie Afrykańczycy okazali się bezbłędni i zapewnili sobie trzy punkty. Dało im to również przodownictwo w grupie, bo kilka dni wcześniej rozbili 3:0 Tahiti. Siłą Senegalu jest, dość nieoczekiwanie, defensywa, która na tym turnieju jeszcze nie dała się zaskoczyć. Polacy w starciu z wicemistrzami Afryki muszą przygotować się przede wszystkim na wiele pojedynków główkowych, ponieważ obrońcy Senegalu imponują warunkami fizycznymi.

Mecz w Łodzi rozpocznie się o godz. 20.30. Bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi TVP 1.

Czas wielkiego strzelania

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN

Dzisiaj na Arenie Lublin Kolumbia zmierzy się z Tahiti. Wynik tego spotkania jest łatwy do przewidzenia. Warto się jednak wybrać na stadion, aby obejrzyć popisy Cucho Hernandeza, który jest typowany na przyszłą gwiazdę futbolu

20-letni napastnik reprezentacji Kolumbii to w tej chwili największa gwiazda zespołu. Na co dzień gra w hiszpańskim SD Huesca. W tym sezonie pojawił się aż 34 razy na boisku i zdobył 4 bramki. Jedno z trafień miało miejsce w konfrontacji ze słynną FC Barceloną. Hernandez w trakcie mundialu w Polsce jednak nie błyszczy. Wprawdzie zarówno z Polską, jak i z Senegalem wyszedł w pierwszej jedenastce, ale w obu spotkaniach został zmieniony w trakcie trwania drugiej połowy. Ciekawym graczem jest też 19-letni napastnik Feyenoordu Rotterdam, Luis Sinisterra. Młody Kolumbijczyk ma problemy z przebicciem się do pierwszego składu słynnej ekipy z Holandii. Podczas meczu z Polską pokazał się jednak z bardzo dobrej strony i wniósł sporo ożywienia w poczynania ofensywne swojej drużyny. Kolumbia jest bardzo wyraźnym faworytem dzisiejszego spotkania. Wielkim sukcesem reprezentacji Tahiti byłoby zdobycie chociaż jednej bramki w tym meczu. Byłoby to historyczne wydarzenie dla tego małego państwa. Dla Tahiti będzie to szósty mecz w historii rozegrany na mundialu U-20. Dotychczas piłkarze z Polinezji Francuskiej nie zdobyli jeszcze ani jednego gola. Początek meczu na Arenie zaplanowany jest na godz. 20.30. (KK)



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Cucho Hernandez

Multi Multi (28.05), godz. 14
3, 5, 8, 10, 12, 14, 19, 27, 29, 44, 48, 50, 51, 54, 56, 65, 69, 73, 75, 78. Plus 29.
Multi Multi (27.05), godz. 21.40
4, 6, 9, 15, 16, 34, 38, 39, 46, 48, 55, 57, 59, 61, 62, 65, 67, 73, 77, 79. Plus 48.
Mini Lotto (27.05)
3, 4, 5, 6, 10.
Ekstra Pensja (27.05)
8, 12, 17, 21, 31 – 1.
Kaskada (28.05), godz. 14
2, 4, 5, 6, 8, 12, 13, 16, 19, 20, 21, 22.
Kaskada (27.05), godz. 21.40
2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 14, 17, 20, 21, 24.
Super Szansa (28.05), godz. 14
3, 3, 4, 9, 8, 2, 3.
Super Szansa (27.05), godz. 21.40
8, 9, 0, 2, 2, 2, 7.

Ultrapanoramiczny monitor dla graczy

TECHNOLOGIE Firma Acer pokazuje ostatnio sporo sprzętu przeznaczonego przede wszystkim dla graczy. Takich jak Acer Predator Triton 900, laptop z cenami zaczynającymi się od 20 000 złotych, czy Acer Predator Helios 700 - laptop z wysuwaną klawiaturą. Teraz pora na nowe monitory. A właściwie całą nową serię ultrapanoramicznych monitorów o proporcjach ekranu 32:9. Na początek: Nitro EL491CR P. To 49-calowy wyświetlacz DisplayHDR 400 z technologią AMD FreeSync 2, oferujący obraz w jakości 3840 x 1080 (DFHD)



i częstotliwości odświeżania 144 Hz.

Monitor jest wyposażony w zakrzywioną matrycę o promieniu krzywizny 1800R. Technologia BlueLightShield eliminuje zjawisko migotania obrazu, a funkcja BPB umożliwia podzielenie ekranu na pół, gdzie każda połówka działa osobno. Fabrycznie za-

instalowane oprogramowanie Acer Display Widget daje użytkownikowi możliwość dzielenia ekranu wedle własnych preferencji i potrzeb na poszczególne przestrzenie oraz okna z użyciem klawiszy skrótu. Monitor do sprzedaży trafi w lipcu, a jego cenę ustalono na 3799 złotych.

RAD

Królewskie opowieści

NA SCENIE Spektakl dla dzieci „Królewskie Opowieści” będzie można zobaczyć 1 czerwca o godzinie 11 w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15).

To historia barwnych postaci zamieszkujących tajemnicze królestwo. Mieszkają tam Król i Królowa, którzy marzą, by zostać dziadkami; Królowna pragnąca miłości jak z bajki i wreszcie zazdrosna Czarownica.

Reżyseruje: Paweł Pawlik. Muzyka: Robert Kanaan; tekst piosenek: Anna Kobiela-Kanaan. Występują: Patrycja Zywert-Szypka, Grzegorz Szypka. - Spektakl to magiczna opowieść o sile miłości, akceptacji i wierze



we własne możliwości, z zabawnym tekstem dla dużych i małych widzów, przeplecioną pięknymi piosenkami i barwnymi postaciami, o których długo nie zapomnicie - twierdzą organizatorzy wydarzenia.

Bilety w cenie 10-20 zł dostępne na portalach PanBilet.pl, KupBilecik.pl, eWejsciwki.pl oraz w kasie w Centrum Kongresowym UP na godzinę przed spektaklem.

DAD

Powrót do muzyki

MUZYKA Utwór zatytułowany „Ten pierwszy” Maria Niklińska napisała specjalnie do filmu Macieja Wójcika „Łukasiewicz - nafciarz romantyk” z Mariuszem Bonaszewskim w tytułowej roli.

- Po długiej, długiej przerwie mogę przedstawić coś nowego i jeszcze w takim ciekawym kontekście, dlatego że to jest kontekst filmowy. Niedawno swoją premierę miał film, który nosi tytuł „Łukasiewicz - nafciarz romantyk” o naszym wynalazcy XIX-wiecznym, którego fantastycznie zagrał Mariusz Bonaszewski. I miałam przyjemność razem z kompozytorem muzyki do filmu, Kamilem Rohmem, napisać piosenkę do tego filmu - mówi agencji Newseria Maria Niklińska.

Aktorka podkreśla, że przyszedł taki moment, kiedy poczuła potrzebę przelania na papier pew-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

nych swoich myśli, emocji i przeżyć. Chciała jednak, by tekst dotykał nie tyle biografii Ignacego Łukasiewi-

cza, bo o tym opowiada sam film, ale by słowa nawiązywały do jego misji życiowej i przesłania, o którym mówił.

Cechowała go bowiem szlachetność, ale i bezkompromisowość. Walczył z konwenansami, strachem i uprze-

dzeniami. W swoich wizjach i marzeniach wyprzedzał ówczesny świat, a w działaniu wskazywał drogę innym.

- Są takie momenty, kiedy nosimy coś w sobie i wiemy, co chcemy powiedzieć. A ta piosenka nawiązuje do filmu, ale myślę, że ma też w jakimś sensie przekaz uniwersalny, zresztą sami państwo posłuchajcie - mówi Maria Niklińska.

Piosenka jest już dostępna sieci. Do utworu kręcony jest właśnie teledysk, w którym zostaną wykorzystane fragmenty filmu Macieja Wójcika.

Maria Niklińska aktywnie działa również na scenie teatralnej. Tym razem aktorka zaprasza widzów na nowy spektakl teatru IMKA.

- Sztuka nosi tytuł „Berek, czyli upiór w moherze 2”. Pierwsza część miała premierę kilka lat temu, ale teraz dołączyły nowe po-

staci. Dość przewrotna, satyryczna, w zabawny sposób przedstawiająca różne poglądy, które prezentują Polacy, może myśleć, że bardzo aktualna. Gram bardzo odmienną od siebie postać i jeśli chodzi o jej podejście do życia i jeśli chodzi o jej stan, ponieważ jestem tam w 9. miesiącu ciąży. Nie chcę zdradzić więcej, ale polecam - mówi Maria Niklińska.

Sztuka jest również wystawiana na scenach w wielu innych miastach Polski. - Jeździmy z tym, mamy taką trasę spektaklową, na którą bardzo serdecznie zapraszamy. Moim zdaniem sztuka jest w fantastycznej obsadzie, bo gra Ewa Kasprzak - ja gram jej córkę, Daniel Olbrychski i paru moich bardzo miłych kolegów: Antek Pawlicki, Kamil Kula, Łukasz Płoszajski i Damian Kulec.

NEWSERIA LIFESTYLE

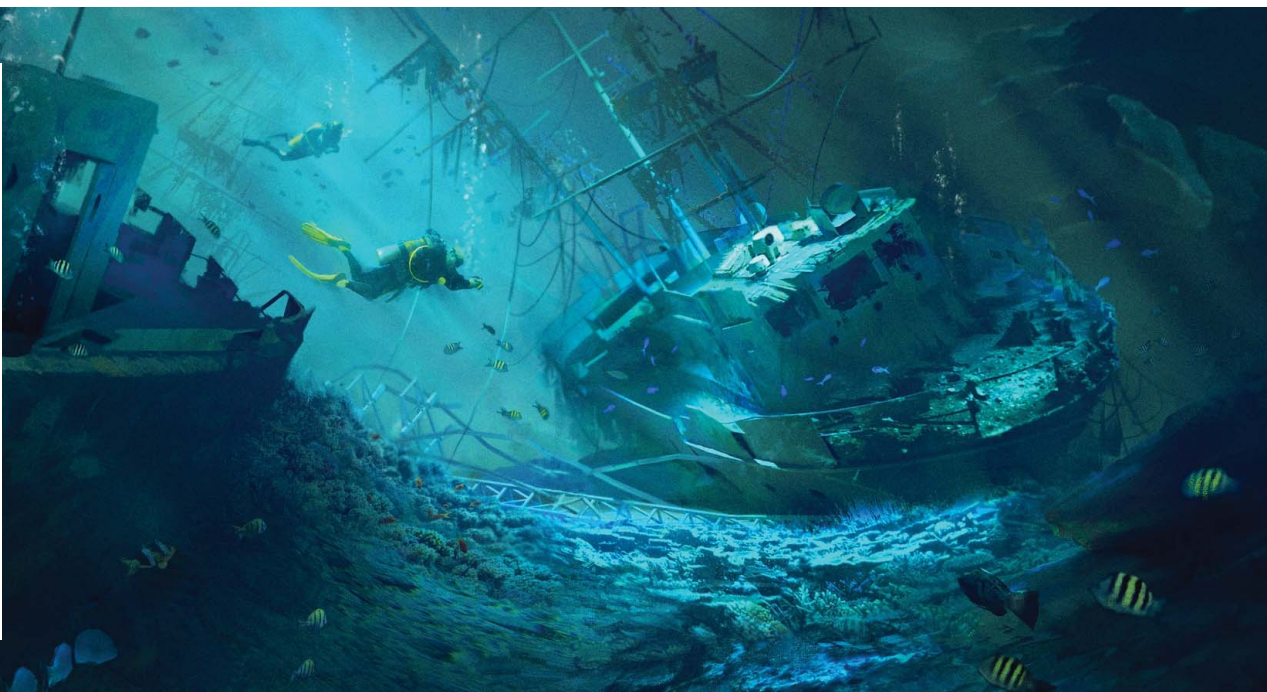
Podwodne tajemnice

GRAMY Deep Diving Simulator to nowa gra polskiego studia Jujubee. Co to za produkcja? Podwodna gra eksploracyjna, która ma też na celu podniesienie świadomości i pomoc w zwalczaniu zanieczyszczeń morskich. W grzewielamy się w nurka, który pomaga niekonwencjonalnemu profesorowi w poszukiwaniu starożytnych artefaktów i innych cennych przedmiotów w głębinach. Gracz leczy także zwierzęta specjalnym urządzeniem, które jest w stanie zneutralizować szkodliwe substancje.

Jujubee połączyło siły z Galmarine i Międzynarodową Federacją Nurkowania, aby zapewnić jak najwiarygodniejsze podwodne wrażenia. T

Za muzykę odpowiedzialny jest Adam Skorupa, znany już z takich gier jak seria Wiedźmin, Ancestors: Legacy czy Bulletstorm.

Gra Deep Diving Simulator jest już dostępny w serwisie Steam; także w polskiej wersji językowej. (RAD)



FOT. JUJUBEE

kartka z kalendarza 29 maja

1421

Mińsk Mazowiecki otrzymał prawa miejskie

1921

Rozpoczęto budowę portu w Gdyni

1956

urodziła się La Toya Jackson, amerykańska piosenkarka, aktorka i modelka

1988

prezydent USA Ronald Reagan rozpoczął swoją pierwszą wizytę w ZSRR

1992

premiera filmu „Zakonnica w przebraniu” w reżyserii Emile’a Ardolino z Whoopi Goldberg w roli głównej

1990

urodził się Thibaut Pinot, francuski kolarz szosowy, zdobywca 3. miejsca w klasyfikacji generalnej Tour de France 2014

1993

eliminacje do piłkarskich Mistrzostw Świata w Stanach Zjednoczonych: na Stadionie Śląskim Polska zremisowała 1-1 z Anglią

246

punktów zdobyła Niemka Lena Meyer-Landrut z piosenką „Satellite” wygrywając 55. Konkurs Piosenki Eurowizji w Oslo. Miało to miejsce 29 maja 2010 roku